Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 25 gr.

MIESIĘCZNIK

Prenumerata roczna 3 zł. z dostawą.
Konto P.K.O. Nr. 146.002
Rachunek K. K. O. w Brzeżanach.

Redaktor naczelny: Bronisław Czuruk.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok III. Brzeżany, 1. lutego 1934 r. Nr. 2.

Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacemu Mościckiemu w dniu Jego Imienin w hołdzie.

W ubiegłym roku Zgromadzenie Narodowe po raz drugi oddało na siedmioletni okres ster rządów Rzeczypospolitej Polskiej Profesorowi Politechniki Lwowskiej, Ignacemu Mościckiemu.

W tym akcie powtórnego wyboru na urząd najwyższy w Państwie wyraził Naród przez swych przedstawicieli, że uznaje z wdzięcznością Jego poprzednią pracę dla Państwa za owocną i powierza Mu z pełnem zaufaniem na dalszych lat siedem troskę o dobro Rzeczypospolitej.

Zasłużony już przed wybuchem wojny światowej przez ofiarną pracę w organizacjach niepodległościowych w kraju i zagranicą, zasłużony i sławny na polu nauki, techniki, oraz organizacji przemysłu chemicznego w Polsce — Profesor Ignacy Mościcki, powołany w dniu 1 czerwca 1926 do piastowania najwyższej władzy w Państwie, w ciągu pierwszej swojej prezydentury zdobył sobie u społeczeństwa wytężoną pracą państwowo-twórczą uznanie i podziw, zaś zaletami swego nieskazitelnego charakteru najgłębszy szacunek, wreszcie demokratyczną towarzyskością i uprzejmością miłość szerokich sfer społeczeństwa.

Wielki Uczony, Wielki Pracownik w służbie Państwa i Człowiek-Przyjaciel — oto przepiękne atrybuty dostojnego Sternika Rzeczypospolitej Polskiej.

W uroczystość jego Imienin śle Mu Ziemia brzeżańska i nasz wierny Rzeczypospolitej Kresowy Gród Polski wyrazy najgłębszego hołdu, oraz serdeczne życzenia by Opatrzność nagrodziła Go tem, co dla Człowieka — Obywatela najcenniejsze widokiem chlubnych owoców Jego ofiarnych prac: rozkwitu i potęgi Państwa i szczęścia obywateli.

TOWARZYSTWO „PRZYJAŹŃ".

Dnia 31 grudnia 1933 r. odbyło się poświęcenie i otwarcie Domu Polskiego Tow. »Przyjaźni« w Brzeżanach.

Wielką salę nowego gmachu, pięknie przyozdobioną zielenią, wypełniła po brzegi publiczność, miejsca pierwsze zajęli zaproszeni na uroczystość przedstawiciele władz cywilnych, wojska, zarządu miasta, instytucyj i towarzystw. Orkiestra 51 p. p. odegrała polonez Chopina, poczem nastąpił akt poświęcenia przez Przewiel. Ks. Gwardjana OO. Bernardynów Ks. Ligasa Ambrożego w asyscie księży katechetów Janika i Kapuścińskiego. Przemówienie Ks. Gwardjana, a następnie dyr. Olszewskiego imieniem Patronatu Budowy Domów Ludowych, oraz inż. Weigla, imieniem Komitetu Budowy Domu Polskiego, oraz przemówienie Mikietyna, prezesa »Przyjaźni« miały poważny i podniosły charakter. W czasie uroczystości występował parokrotnie chór męski pod batutą dyr. Reitera, oraz orkiestra pułkowa.

Piękna ta uroczystość pozostanie na zawsze w żywej pamięci uczestników, a szczególnie w pamięci tych, którzy lata i dziesiątki lat spędzili w owocnej pracy nad rozwojem tej ważnej placówki kulturalno-gospodarczej naszego miasta.

Jakaż bowiem wielka różnica między stanem »Przyjaźni« w r. jej założenia 31 grudnia 1896 — a stanem dzisiejszym!

W dniu uroczystego otwarcia wspaniałego domu własnego obchodziła zarazem »Przyjaźń« 37 rocznicę swego istnienia i swej pracy.

Spory to szmat czasu — na miarę życia przeciętnego człowieka.

Niech nam tedy wolno będzie przy tej sposobności przypomnieć pokrótce losy i trudy Towarzystwa i z czcią wymienić nazwiska zasłużonych Członków Założycieli, z których niewielu już pozostało wśród żywych.

Założycielami Przyjaźni byli J. E. Ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, ówczesny proboszcz orm. kat. w Brzeżanach, Ks. kan. Leonard Solecki, prob. rz. kat.

(†1915), Ks. Prałat Teodor Korduba, prob. gr. kat. (†1928), Ferdynand Maresz, dyr. Kasy Oszczędności, Jarosław Rojecki, prokurator. Szczęsny Barzykowski, inżynier krajowy, Michał Wiszniewski, budowniczy (†1902), Franciszek Werschler, majster szewski (†1913), Michał Pawluk, lakiernik, Ignacy Moskwa, masarz, (†1923) i Stanisław Nabel, drukarz (†1906). — Pielęgnowanie życia moralnego, ułatwianie kształcenia się w pożytecznych wiadomościach, tedzież wspólna rozrywka i wzajemna pomoc materjalna« — były i pozostały do dziś celem »Przyjaźni« (art. I. Statutu).

Dzięki wytężonej pracy miejscowej inteligencji nad mieszczaństwem, wzmagało się jego uświadomienie narodowe, rosła szlachetna ambicja i znaczenie na zewnątrz; nie było towarzystwa w Brzeżanach, w którem mieszczaństwo nie brałoby czynnego i poważnego udziału. Ono też objęło od r. 1921 ster Towarzystwa, wynosząc na stanowisko prezesa po kolei panów: Władysława Hertmana, Franciszka Petrykowa i Jana Mikietyna (od r. 1906 do obecnej chwili), którzy przyczynili się walnie do podźwignięcia ze stanu powojennej ruiny domu Towarzystwa przy ul. Zygmuntowskiej, nabytego w roku 1914 za staraniem ówczesnego prezesa ś. p. Dr. Adama Kowenickiego za cenę 20 000 kor. austr.

Szczególnie wzrosła aktywność »Przyjaźni« w r. 1930 w okresie przygotowań do obchodu 400 rocznicy założenia miasta Brzeżan. Pomne roli przodków swoich, postanowiło mieszczaństwo polskie uczcić tę rocznicę pomnikiem żywym i trwałym: wznieść gmach własny, Dom Polski, odpowiadający sile i potrzebom mieszczaństwa polskiego.

Celu tego dopięła »Przyjaźń« dzięki niestrudzonej pracy Wydziału i Komitetu Budowy Domu Polskiego oraz wydatnej pomocy materjalnej JWP. Jakóba hr. Potockiego i p. Bronisława Czuruka, pełnomocnika Zarządu dóbr brzeżańskich. Godzi się dodać, że wśród ofiarodawców na ten cel nie zabrakło niemal nikogo z pośród inteligencji, rzemieślników a nawet i robotników dziennych, którzy w braku pieniędzy pracę swą bezinteresownie dawali w czasie budowy.

Dziś stanął ten gmach do użytku społeczeństwa polskiego miasta Brzeżan, – kosztem 110.000 zł. Będzie on długie lata świadczył o żywotności i sile naszej, jako widomy znak zbiorowego wysiłku polskiego, a w szczególności mieszczaństwa, skupionego w »Przyjaźni«.

Jeśli chodzi o działalność tego Towarzystwa na polu materjalnem, godzi się wymienić tu stowarzyszenie w łonie Towarzystwa — Kasę Zapomogową, operującą dziś paru tysiącami złotych, z której czerpie Towarzystwo środki na wsparcie dla członków chorych, lub zubożałych.

Pozatem bierze »Przyjaźń« bardzo żywy udział w życiu publicznem, stojąc zdala od wszelkich walk partyjnych. Dlatego też cieszy się w mieście powszechnem uznaniem, a uroczyste doroczne zebranie świąteczne — opłatek i święcone — są od szeregu lat wielkiemi manifestacjami jedności narodowej i są z reguły zaszczycane obecnością przedstawicieli duchowieństwa, władz i towarzystw miejscowych.

Spoglądając na chlubną przeszłość »Przyjaźni« i owoc jej wysiłków dzisiejszych, należy sobie dziś zadać pytanie, — czy już wszystko zdziałaliśmy dla rozwoju mieszczaństwa naszego?

Czy może już »Przyjaźń« spocząć dziś na laurach? Przenigdy!

Bo przed Tow. »Przyjaźni« stoi nadal wielkie zadanie skupienia całego mieszczaństwa Brzeżan i zadanie ostatecznego wykończenia Domu Polskiego, a pozatem tych zagadnień i zadań, które niesie i narzuca nam do rozwiązania — czas. Najważniejszem z nich jest obecnie podźwignięcie naszego rzemieślnika z ciężkiej niedoli, w którą wtrącił go powszechny dziś i niekończący się kryzys gospodarczy. Zastanowić się nad drogami wyjścia z tej trudnej sytuacji, wskazać sposoby i środki wyjścia z tego ciężkiego położenia — oto nowe, a wdzięczne pole pracy Zarządu »Przyjaźni« i wszystkich jej członków.

Przy dobrej woli znajdą się te drogi i środki, zwłaszcza przy życzliwem zainteresowaniu naszych władz, w których troskę o rozwój naszego mieszczaństwa ani na chwilę nie wątpimy. Wierzymy też w poparcie naszych celów przez inteligencję miejscową, która zawsze, od początku istnienia »Przyjaźni«, tyle dobrych okazała chęci służeniu interesom mieszczaństwa uważając je za żywioł stale, od wieków tu osiadły i najtrwalej reprezentujący Polskę i polskość. Opieka stała inteligencji nad mieszczaństwem, zarówno jak nad ludem polskim, była i powinna nadal pozostać naczelną wytyczną naszej pracy społecznej na kresach.

»Przyjaźń« w uroczystym momencie poświęcenia i otwarcia Domu Polskiego wspomina z wdzięcznością imiona zasłużonych około postępu mieszczaństwa i oczekuje nadal tego poparcia i współpracy.

Wierzymy w dalszy rozwój »Przyjaźni« na drodze ku osiągnięciu celów, które wskazuje jej statut i nakaz chwili, a z okazji poświęcenia i otwarcia Domu Polskiego, który ma się stać podstawą jej szerszej i intensywniejszej pracy, życzymy Jej, by Dom ten stał się na zawsze ostoją ducha i cnót polskich naszego mieszczaństwa — ku pożytkowi i na chwałę Narodu i Odrodzonej Ojczyzny.

P. K.

Dobrodziejstwa ustawy o Banku Akceptacyjnym

i kto może z nich korzystać.

Państwo Polskie, chcąc przyjść z pomocą rolnictwu w czasie panującego obecnie kryzysu gospodarczego powołało do życia Wojewódzkie, oraz Powiatowe Biura do Spraw finansowo-rolnych, oraz Urzędy Rozjemcze, których zadaniem jest regulowanie płatności z tytułu zadłużenia prywatnego rolnictwa. Jako dalszy etap tej pomocy dla rolnictwa powołało Państwo Polskie do życia ustawą z dnia 24/3 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 211 — BANK AKCEPTACYJNY, którego zadaniem jest regulowanie krótko-terminowego zadłużenia rolniczego w instytucjach zorganizowanego kredytu, a to: 1) w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Państwowym Banku Rolnym, 2) w przedsiębiorstwach bankowych, 3) w Komunalnych Kasach Oszczędności, 4) w spółdzielniach kredytowych, 5) w Centralnej Kasie spółek rolniczych, oraz 6) w centralach gospodarczych i innych przedsiębiorstwach, oznaczonych przez Ministra Skarbu.

Po myśli przepisów wyżej wspomnianej ustawy rolnicy, którzy z powodu kryzysu gospodarczego popadli w trudności płatnicze, mogą z wymienionemi Bankami, Kasami i Instytucjami zawrzeć t. zw. układy konwersyjne, na podstawie których może nastąpić rozłożenie płatności długów rolników na okres najdłuższy 7-miu lat, przyczem dług będzie płatny w ratach półrocznych. Na podstawie tych układów może nastąpić obniżenie odsetek które w ciągu pierwszych 2 lat zawarcia układów będą wynosiły $6^1/_4\%$ w stosunku rocznym, a na następne lata wysokość tych odsetek ustaloną zostanie rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu. Pod pewnemi warunkami będą mogli dłużnicy na jeden, względnie dwa lata uzyskać zwolnienie od płacenia rat kapitałowych, a opłacać będą mogli tylko odsetki. Długi te skonwertowane muszą być odpowiednio zabezpieczone. Z dobrodziejstwa wynikającego z ustawy o Banku Akceptacyjnym, nie będą mogli korzystać 1) dłużnicy nieściągalni, 2) tacy, którzy nie dadzą odpowiedniego zabezpieczenia, oraz 3) ci

dłużnicy, którzy będą mogli spłacić swe długi bez konwersji.

Jako zabezpieczenia mogą służyć:

1) papiery wartościowe w stosunku 85% ich kursu giełdowego.

2) hipoteki (czyste wpisy, kaucje hipoteczne), mieszczące się w 75% szacunku nieruchomości wiejskiej, dokonanego przez jedną z państwowych lub prywatnych instytucyj, zajmujących się udzielaniem kredytu długoterminowego na okres dłuższy niż lat 20, lub jeśli chodzi o nieruchomość miejską — szacunku jednej z instytucyj kredytu długoterminowego, udzielających pożyczek tego rodzaju hipoteki, albo też zakładu ubezpieczeń od ognia;

3) poręka osób odpowiedzialnych majątkowo, na które zgodzi się instytucja wierzycielska, przyczem określona jest najwyższa granica poręki przy hipotece dłużnika uregulowanej i nieuregulowanej wzgl. brakującej;

4) inne zabezpieczenia uznane każdorazowo przez Radę Banku Akceptacyjnego.

Układy pomiędzy dłużnikami a wierzycielami mają uporządkować zaległe i zamrożone zobowiązania krótkoterminowe rolników i służyć będą jako podstawa dla dalszej pomocy ze strony Banku Akceptacyjnego, dlatego od korzyści płynących z układów wyłączone będą:

I. dłużnicy, których ogólne zadłużenie nie przekracza:

a) dla gospodarstw o obszarze do 100 ha: od 25 do 50 złotych na hektar, a to w zależności od miejscowych warunków gospodarczych,

b) dla gospodarstw o obszarze ponad 100 ha: 35% szacunku gospodarstwa według taryf instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego.

II. dłużnicy, których ogólne zadłużenie w danej instytucji nie przekracza:

a) dla gospodarstw o obszarze do 50 ha, zł. 150.
b) „ „ „ „ 100 ha, zł. 500.
c) „ „ „ ponad 100 ha, zł. 2000,

ponadto wyłączone będą:

III. nowe wierzytelności, powstałe po dniu 1 lipca 1932 r. (Powyższa zasada nie stosuje sie do nowych obligów, np. weksli wystawionych po 1 lipca 1932 r. o ile te obligi wynikają z zobowiązań zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r).

IV. wierzytelności wogóle nieściągalne,

V. wierzytelności, które mogą być spłacone na dotychczasowych warunkach.

Zawarte układy przez instytucje wierzycielskie z rolnikami przesłane będą do Banku Akceptacyjnego, gdzie przyjęte przez Komitet konwersyjny stanowić mogą podstawę dla kredytu przyznanego instytucji wierzycielskiej przez Bank Akceptacyjny

Korzyści wynikające z działalności Banku Akceptacyjnego na podstawie zawartych układów między instytucjami zorganizowanego kredytu a dłużnikami są następujące:

a) dla dłużnika: 1) rozłożenie spłaty długu na lat 7, 2) obniżenie oprocentowania na 6¼% p. a. 3) zwolnienie od płacenia rat kapitałowych na okres jednoroczny wzgl. dwuletni, 4) zaoszczędzenie kosztu blankietów wekslowych przy każdorazowej prolongacie kredytu, gdyż czynności w Banku Akceptacyjnym są zwolnione od opłat stemplowych.

b) dla instytucyji wierzycielskich: 1) wzmocnienie zabezpieczenia wierzytelności, 2) zobowiązanie dłużnika do regularnego płacenia odsetek, oraz rat kapitałowych, 3) uzyskanie kredytu z Banku Akceptacyjnego, wskutek tego odmrożenie kapitałów obrotowych, 4) pomoc Skarbu Państwa w postaci częściowego zwrotu utraconych odsetek, oraz pokrycia części strat na wypadek nieściągalności wierzytelności.

c) dla ogółu: przywrócenie zaufania i stopniowy powrót do normalnych stosunków kredytowych.

Działalnoćć Banku Akceptacyjnego z instytucjami wierzycielskiemi jest albo bezpośrednia, albo pośrednia przez instytucje nadrzędne. Na terenie naszego powiatu taką bezpośredniość działania otrzymała tut. Komunalna Kasa Oszczędności, która rozpoczęła już akcję przez roz

---

Prof. Alojzy Steiner.

4

O podziemiach kościołów, o cerkwiach i cmentarzach miasta Brzeżan.

Z bractw tych nie wolno było wystąpić członkom pod karą kamienia wosku, zamniejsze wykroczenia statutu karano grzywną.

Kler rzym.-kat. cieszył się przed r. 1700 wielką powagą, a przez swoje wykształcenie wywierał wpływ na ludność, przepiwnie duchowieństwo narodowości ruskiej, które najczęściej składało się z wyświęconych djaków (śpiewaków cerkiewnych) nie miało wykształcenia, gdyż o to ani oni sami, ani ich biskupi wcale się nie troszczyli. Wskutek tego nie mieli powagi u swych parafjan I tak sąd burmistrzowski ukarał chłopa ze wsi Szybalina na zapłacenie 4 zł. 20 gr., że swego ojca duchownego zelżył słowami, szarpał za brodę, a potem strącił z mostu do Ceniówki. Ten sam sąd skazał w r. 1659 Romana Kuśnierza i Puszkarczyna za pokrwawienie adamowskiego popa, na zapłatę 5 grzywien, czyli 8 zł. Stosunki te zmieniły się na lepsze po wprowadzeniu unji. Duchowieństwo gr.-katolickie powoli zdobywało sobie powagę i znaczenie u swych parafjan przez takt i inteligencję, a za dowód posłużyć może udział księży gr.-kat. obrządku w pogrzebie ostatniego Adama Sieniawskiego w roku 1726. Przybył wtedy ks. arcybiskup lwowski ze swoim konsystarzem, a hetman pol. litewski Stanisław Denhoff, zięć zmarłego, gościł go razem z innymi dygnitarzami duchownymi i świeckimi na zamku, co z pewnością musiało podnieść powagę ubogich proboszczów czterech tutejszych cerkwi. Zgodne pożycie i łączność kleru łacińskiego z ruskiem duchowieństwem nie unickiem widać z ustępu Djarjusza (dziennika) podróży Ul. Werduma, bawiącego w czasie powrotu w. hetmana Sobieskiego z Żółkwi do Francji, w zamku Sieniawskich w Nowy Rok 1672. »Dnia 1 stycznia 1672 traktował nas chorąży koronny Mikołaj Sieniawski na zamku w Brzeżanach. Przy końcu obiadu około godziuy 4-ej nad wieczorem przyszedł cały kler z miasta w procesji na zamek do sali z całą chmarą młodych księży w białych sukniach, którzy nieśli w ręku dzwony, lub dzwonki, jako i świece woskowe i naczynia do kadzenia, za nimi szło mnóstwo popów także w białych mszalnych sukniach, a wkońcu proboszcz fary (ks. Tuszyn Tomasz od r. 1647 — 1678), niosąc szkatułkę z relikwiami w kształcie słońca. Teraz wszyscy razem odśpiewali kilka kolęd, a potem wygłosił ks. proboszcz długą mowę do pana chorążego koronnego; w tym czasie, kiedy śpiewali, całował pan chorąży wraz z całem swem otoczeniem ową szkatułkę, którą proboszcz farski, po pocałunku każdemu przykładał do czoła, lub głowy. Za co znów każdy wrzucał sztukę pieniędzy do miski, którą mu prezentował służący obok popa. Potem wychyliły sam chorąży do proboszcza kieliszek węgierskiego wina, który mu tak samo odpowiedział, podając kieliszek ochmistrzowi, ten zaś drugiemu popowi i tym sposobem krążył kielich wokoło. Potem wróciło duchowieństwo znów na dół w takiej samej procesji, w jakiej przyszło na górę«.

II. Podziemia kościoła zamkowego.

W r. 1726 zmarł we Lwowie dn. 10 lutego w zamku niższym Adam Sieniawski, het. w. kor., kasztelan krakowski, ostatni z tego rodu wspaniały pochód pogrzebowy odbył się dopiero dnia 23 lutego, powyż wspomnianego roku ze Lwowa do Brzeżan, prowadzony przez arcybiskupa lwowskiego Skarbka w asystencji sufragana Jełowickiego z kapitułami. c.d.n.

Podziękowanie.

Współpracownikom, Przyjaciołom, Znajomym i Tym, którzy, na wiadomość nadania mi orderu „Polonia Restituta“, pośpieszyli z gratulacjami, zajęty sprawami tak zawodowemi jak i społecznemi, nie mając sposobności złożyć osobistego podziękowania — tą drogą jak najserdeczniej dziękuję.

Franciszek Bronisław Czuruk
Prezes Pow. Zw. Strzeleckiego,
naczelny redaktor „Głosu Brzeżańskiego“
i Generalny Pełnomocnik dóbr
JWP. Hr. J. Potockiego.

Warszawa, w styczniu 1934.

syłanie odpowiednich pism do swoich dłużników z pouczeniem o donioslości działalności Banku Akceptacyjnego i wezwała swoich dłużników do przedłożenia i wypełnienia kwestjonarjusza, na podstawie którego będzie mogła dopiero przystąpić do rozpatrzenia możliwości zawarcia układów konwersyjnych.

W interesie zatem dłużników jest jak najszybsze przedłożenie potrzebnych dokumentów jak: a) arkuszów gruntowych, b) wyciągu hipotecznego, c) szacunku nieruchomości wraz z szacunkiem budynków według polis asekuracyjnych, d) wykazu istotnych warunków układu, oraz danych dotyczących dłużnika i zabezpieczeń (kwestjonar.), przyczem zwraca się uwagę, że wśród naszych rolników znajdują się tacy, którzy, licząc na jakieś przyszłe ulgi, czy inne okoliczności, będą zwlekać z zawieraniem układów, ale takich kalkulatorów spotka przykry zawód, gdy ustawy, utrudniające egzekucję, zostaną uchylone i wierzyciele rozpoczną na nowo dochodzenia swych należności.

Eska.

Wszelkie umowy, testamenty, legalizacje podpisów na dokumentach wymagają teraz dla swej ważności formy aktu notarjalnego.

Czujemy się w obowiązku podać do wiadomości naszym P. T. Czytelnikom, po zasięgnięciu miarodajnych informacyi, że z dniem 1 stycznia 1934 weszła w życie, a w drodze rozp. p. Prez. Rzecz. z 27/10 33 Dz. U. Rz. P. No 84, nowa ustawa notarjalna, której najważniejsze postanowienia, tyczące ogółu, są następujące:

1) umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone we formie aktu notarjalnego. Także pełnomocnictwa, na podstawie których mają być zawarte takie umowy, wymagają do swej ważności również formy aktu notarjalnego.

Wyjaśnienie: a więc wszelkie takie umowy; jak kupno, sprzedaż, darowizna, wyposażenie, renta dożywotnia, zamiana, działy, zakazy pozbywania i obciążania, ustanowienie służebności, skrypty dłużne, zapisy kaucyjne, odkupu i pierwokupna, dzierżawa, najem, dożywocie, o ile dotyczą nieruchomości, tj. gruntów i budynków, a nie są sporządzone przed notarjuszem, lub sporządzone ustnie przy świadkach, jak to jest zwyczaj u ludności wiejskiej, są nieważne i nie rodzą skutków prawnych. Tak samo gdy ktoś kupił od drugiego albo otrzymał w darowiźnie grunt i nawet odebrał posiadanie tego gruntu, to jeśli nie sporządził na to kontraktu przed notarjuszem, nie wygra tego gruntu nawet w drodze skargi, a najwyżej wygra skargę o zwrot zapłaconej np. za grunt gotówki.

2). Świadkiem może być osoba, umiejąca czytać i pisać po polsku i nie będąca ze zawierającym czynność ani w stosunku pokrewieństwa, ani powinowactwa.

3) Ustaje prawo sądów do wykonywania czynności, które może sporządzać notarjusz — a więc nie można w sądzie składać ani sporządzać rozporządzeń ostatniej woli (testamentów), żądać zawierzytelnienia odpisów, ani też legalizacji podpisów na dokumentach, które nie wymagają do ważności formy aktu notarjalnego, gdyż te czynności może wykonać tylko notarjusz.

4). Jeśli od czynności prawnej przypada jakaś opłata stemplowa (tak zwana taksa rządowa) i należytość samorządowa (tzw. taksa powiatowa), to opłaty te i należytości pobiera i odprowadza do odnośnych kas notarjusz. Przy sporządzaniu czynności i przed uiszczeniem tych opłat, nie wolno notarjuszowi przystąpić do sporządzenia danej czynności.

Za czynności swoje pobiera notarjusz wynagrodzenia określone ściśle w obowiązującej taryfie notarjalnej.

Niektóre z postanowień nowej ustawy notarjalnej są nieco ciężkie dla ludności, w szczególności zaś obowiązek uiszczania opłat bezpośrednio przy czynności. Jednak tak jest i w innych krajach i w pozostałych dzielnicach państwa, że tylko czynność dokonana przed notarjuszem ma znamię wiary publicznej. Państwo musiało więc raz wreszcie ujednostajnić przepisy prawne w tej dziedzinie.

Jakiemu ubezpieczeniu podlega służba domowa, oraz pracownicy drobnego przemysłu i handlu?

W poprzednim numerze podaliśmy szczegóły ustawy o scaleniu Ubezpieczeń Społecznych, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1934. W niniejszym numerze zapodajemy, jakie rodzaje ubezpieczenia obejmuje Ubezpieczalnia Społeczna, jakie kategorje pracowników podlegają ubezpieczeniu, oraz jaka jest wysokość składki (opłat). Ustawa o ubezpieczeniu społecznem określa cztery rodzaje ubezpieczenia, a mianowicie: 1) na wypadek choroby i macierzyństwa, 2) na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej, a) wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub choroby zawodowej, b) wskutek innych przyczyn. Ponieważ do naszej redakcji nadesłano szereg zapytań, jakiemu ubezpieczeniu podlega służba domowa i pracownicy drobnego rzemiosła i handlu, w niniejszym numerze ograniczymy się tylko do tych kategoryj pracowników, przyczem zaznaczamy, że w następnym numerze wydrukujemy wyjaśnienia odnośnie pozostałych kategoryj pracowników. Służba domowa w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznem została zaliczona do kategorji pracowników fizy-

cznych i obowiązują ją w tej mierze te same składki, co innych pracowników fizycznych. Zatem składka za służbę domową wynosi: na ubezpieczenie chorobowe 5%, na ubezp. emerytalne 5·2%, na ubezpieczenie wypadkowe 0·64%, oraz opłata na Fundusz Pracy 2%, co czyni razem 12·74 procent zarobków. Wobec tego, że przyjmuje się przeciętnie wynagrodzenie służącej wraz z utrzymaniem od 40 — 50 zł. miesięcznie, przeciętna składka nie przekroczy kwoty 6·20 miesięcznie. Przyczem zaznacza się, że opłatę pokrywają po połowie pracodawca i pracobiorca, za wyjątkiem ubezpieczenia wypadkowego, które pokrywa w całości pracodawca. Obecnie zachodzi pytanie, czy pracodawca, który poprzednio zgłosił służącą do b. Kasy Chorych, zobowiązany jest teraz zgłosić tę samą służącą do Ubezpieczalni Społecznej? Kasa Chorych przestała istnieć z dniem 31 grudnia 1933 r. Wobec tego służącą należy zgłosić do Ubezpieczalni Społecznej bez względu na to, że już raz była zgłoszona do Kasy Chorych. Zgłoszenia należy dokonać na formularzu Nr. 1 podając jako czas wstąpienia służącej do pracy datę 1 stycznia 1934. O ile ta służąca już pracowała u danego pracodawcy, w formularzu Nr. 1 w rubryce »poprzedni pracodawca« podać swoje nazwisko i datę faktycznego wstąpienia służącej do pracy. Równocześnie przy zgłaszaniu służącej każdy pracodawca winien zgłosić do Ubezpieczalni Społecznej swój zakład pracy (gospod. domowe) na formularzu Nr, 7 (formularze można nabyć w Ubezpieczalni Społecznej). Tak samo i posługaczka podlega temu samemu ubezpieczeniu, któremu i służąca, chociażby nie otrzymywała wiktu i mieszkania, a tylko wynagrodzenie pieniężne, bez względu na to, czy wykonuje u jednego czy też u wielu innych pracodawców posługi. To samo odnosi się i do dozorczyń (stróżki) domowych. Pracownicy drobnego przemysłu, handlu (fizyczni) czeladnicy rzemiosł różnych kategoryj podlegają ubezpieczeniu chorobowemu z opłatą 5 proc. emeryt. rob z opłatą 5·2 proc. Fund. Pracy, z opłatą 2 proc. od zarobków, oraz ubezpieczeniu od wypadków z opłatą uzależnioną od klasy bezpieczeństw, którą określi w tej mierze wydana ustawa, wzgl. rozporządzenie Min. Opieki Społecznej. Sposób zgłaszania tej kategorji pracowników i podział wpłacania składek jest ten sam, co i przy kategorji pracowników »służby domowej«, przyczem zaznacza się, że za całość wpłacania składek jest odpowiedzialny pracodawca, który zatrudnia danych pracowników.

Wyłania się też pytanie, czy tych, którzy pracują przy wyrębie lasowym jeden, dwa lub trzy dni w tygodniu i niejednokrotnie otrzymują zapłatę codziennie wieczorem, czy tę kategorję robotników należy zgłaszać do Ubezpieczalni Społecznej? Otóż tych robotników należy również zgłaszać bez względu na ich czasokres pracy, na tych samych formularzach, na których i służbę domową, tj. na formularzu Nr. 1, z tem, że firma, zatrudniająca taką kategorję robotników, rozliczać się będzie z Ubezpieczalnią Społeczną za pomocą wykazów stanu zatrudnienia, które tak są ułożone, że po zaznajomieniu się z pouczeniem o sposobie ich wypełnienia, rozliczenia nie będą sprawiać pracodawcy trudności. Takie pouczenia winna na żądanie pracodawcy dostarczyć Ubezpieczalnia Społeczna

Jak nas informują z Ubezpieczalni Społecznej, w stosunku do tych pracodawców, którzy nie wypełnią warunków zgłoszenia do dnia 31 I. 1934 r. będą stosowane sankcje karne dość wysokie, a dochodzące do 500 zł. grzywny, lub kary aresztu.

O innych kategorjach pracowników zapodamy szczegółowe wyjaśnienia w następnym numerze, przyczem Redakcja zaznacza, że można skierowywać wszelkie pytania dotyczące ubezpieczenia pod adresem »Głosu Brzeżańskiego« Brzeżany (Ratusz), a odpowiedzi damy w następnym numerze.

Juljan Atanowski.

Dyr. Edward Reiter.

21

Kronika gimnazjum brzeżańskiego.

Ale niedość było postarać się o grunt dobry do szerzenia w sercach młodzi prawdziwej moralności i szerzenia w głowach jej światła, trzeba się było postarać o środki prowadzące do celu.

Starano się więc nadewszystko o dobrych i zdolnych nauczycieli. Ubogą młodzież zaopatrywano w książki naukowe tak z funduszów gimnazjalnych, jakoteż z datków zamożniejszych uczniów i ich darowizn książek zbędnych. Założono bibljoteczkę książek szkolnych, a dla nauczycieli tak niezbędną bibljotekę podręczną, aby nauczyciel każdego czasu był w stanie poinformować się w rzeczach umiejętnych ze źródeł, których ani sam sobie sprawić nie może, ani których mu do domu z bibljoteki pożyczać nie można. Nadewszystko miano zaś przy każdej sposobności pouczać młodzież wykraczającą w sposób łagodny, a przekonywujący, a aby pouczanie się przyjęło, nigdy nie zaniedbywac przyświecania młodzieży własnym dobrym przykładem. Exempla trahunt — ta prawda odwieczna, zastosowana tu przez grono nauczycielskie w kierunku pochwały godnym, wydała owoce dobre i ulżyła Dyrekcji jej zadanie trudne, za co niech będzie sława gronu nauczycieli brzeżańskich.

Rok szkolny 1869.

Grono składało się przy objęciu Dyrekcji przez Sołtykiewicza z następujących członków prócz dyrektora; profesor Płachetko Seweryn, nauczyciele rzeczywiści: Jan Sternat, Ferdynand Caspary, Antoni Czarkowski, Józef Czaczkowski, ks. katecheta obrz. rzym.-kat. Franciszek Nieświatowski, ks. katecheta obrz. gr. kat. Michał Soniewicki, zastępcy nauczycieli: Jan Wierzbicki, Józef Gedziński Zygmunt Uranowicz, Klemens Hankiewicz, Mikołaj Łepki, A. Barwiński. Wkrótce przybył jeszcze Konstanty Łuczakowski w październiku, a Andrzej Micek w grudniu 1868. Proszono o filologa egzaminowanego, albowiem w tej gałęzi był brak dostatecznych sił naukowych, a nauka filologji była bardzo zapuszczona. W. Rada obiecała temu zaradzić wedle możności najśpieszniej.

W jesieni 1868 wyszedł okólnik od szefa Namiestnictwa barona Possnigera, że językiem urzędowym jest język polski, do czego się więc ściśle stosowano, choć już przeddtem w tym języku przeważnie urzędowano. Objawy sporów między młodzieżą, potrącające o narodowość, załatwiano w myśl powziętego programu postępowania oględnie, łagodnie i z dobrym skutkiem, skoro młodzież poczuła, że Dyrekcja w tym względzie unika skrzętnie wszelkiej stronniczości, a stara się postępować drogą słuszności i sprawiedliwości, co też i nauczyciele uznali za dobre i naśladowali ku zadowoleniu Dyrekcji. Kłopoty sprawiał Dyrekcji sługa szkolny Donsaft, który, prowadząc handel wędlinami, niepokoił często szkołę, wywoływał spory z rzeźnikami miejskimi i nawet niedobrze wpływał na niektórych uczniów, dając im jadło na kredyt. Człowiek ten zachorował w styczniu 1869 na suchoty i umarł w kwietniu 1869, przez co uwolnił Dyrekcję od obowiązku nieprzyjemnego, żądania jego oddalenia.

Nadzór nad gimnazjum brzeżańskiem miał dotychczas WPan radca szkolny i inspektor szkół średnich Andrzej Oskard. W lutym 1869 jednak zastąpił go WPan radca szkolny i inspektor szkół średnich Dr. Euzebjusz Czerkawski. W połowie czerwca odbyła się wizytacja gimnazjum ze strony tegoż pana Inspektora, o której spisanie protokołu konfenrencji, przy której WPan Inspektor swoje spostrzeżenia objawił, poruczono dyrektorowi. Dyrektor protokół spisał i WPanu Inspektorowi oddał, ale kopji zrobić nie mógł, gdyż mu oryginału wedle przyrzeczenia przy oddaniu danego z niewiadomych przyczyn nie zwrócono do przekopjowania. Tylko zapiski ołówkiem o tej konferencji złożono w aktach. W po-

Kącik harcerski.

Migawki obozowe

Szybko i przyjemnie upływał nam czas w obozie. Prace obozowe, ćwiczenia w dnie pogodne (niestety — było ich mało) i wykłady w dnie słotne wypełniały program. Ze smutkiem myśleliśmy o tem, że wkrótce będziemy musieli opuścić te piękne okolice, w których tyle przyjemnych chwil spędziliśmy.

W wigilję odjazdu odbyło się ostatnie pożegnalne ognisko, na które przybyli liczni goście. Przy ognisku siedzieliśmy do późnej nocy, słuchając gawędy druha kom. Janczyszyna i śpiewając pieśni harcerskie, które się bardzo podobały naszym gościom. O godz. 11 po odśpiewaniu »Roty«, modlitwie i opuszczeniu sztandaru udaliśmy się na spoczynek.

Ostatnia nasza noc pod namiotami nie upłynęła jednak spokojnie. »Burzę“ wróżyły nam wprawdzie już wieczór tajemnicze miny komendy, ale nie przywiązywaliśmy do tego zbytniej wagi. Udaliśmy się na zasłużony spoczynek w tej myśli, że następną noc spędzimy w wygodnych i ciepłych łóżkach wśród swoich. Z tych przyyjemnych marzeń o domu wyrwał nas przeraźliwy gwizd syreny i salwa strzałów karabinowych. Odrazu pojęliśmy co to oznacza — Alarm!!! W namiotach wszczął się ruch. Gorączkowe ubieranie się, pakowonie tornistrów trwało bardzo krótko. Już po upływie kilkunastu minut wszyscy staliśmy na linji zbiórek, przygotowani do ćwiczeń nocnych. Po dwugodzinnych ćwiczeniach wróciliśmy do obozu, aby wreszcie po tylu trudach wypocząć.

Na drugi dzień czekała nas praca zwijania namiotów i pakowanie się. Szybko i sprawnie wykonaliśmy tę ostatnią pracę, i wieczorem opuściliśmy Zielonę na zawsze.

Wywieźliśmy z Niej niezatarte wspomnienie mile spędzonych chwil na łonie przyrody i przekonaliśmy się że zdani na własne siły damy sobie kiedyś w życiu radę i że wszystkie teoretyczne wiadomości nabyte w ciągu roku szkolnego, potrafimy w praktyce zastosować.

Lustracja Hufca.

7 i 8 gruduia przeprowadził lustrację Hufca harcerzy z ramienia Kuratorjum O. S. L. Druh prof. harcmistrz Słaby Wilhelm. W wyniku lustracji stwierdził że praca idzie dobrze a naczelne hasło Harcerstwa Polskiego: praca dla państwa jest w całości realizowaane. Na zakończenie lustracji odbyła się konferencja, w której wzięli udział p. dyrektor E. Olszewski, prof. Słaby W. lustrator, kom. Hufca prof. Janczyszyn W. oraz kom. drużyn Pawluk Br., Motylewicz P., Niżankowski M. Wyrwicz Z., Kogut J., skarbnik Hufca, Wilk Fr. i gospodarz Zamojski K.

Wystawa Książki Polskiej

W dniu 3 grudnia b. r. odbyła się w ramach »Tygodnia Książki Polskiej« wystawa książek urządzona staraniem harcerzy uczniów gimnazjum.

W pięknie ozdobionej izbie Hufca zgromadzono szereg cennych książek ilustrujących choć w skromnym zakresie polski dorobek wydawniczy. Całość wywarła bardzo sympatyczne wrażenie

Wyszkolenie instruktora zuchowego.

Z ramienia komendy hufca brzeżańskiego odbył dh Kogut Józef podczas feryj zimowych tygodniowy kurs instruktorów zuchowych w Nierodzimiu powiecie skoczowskim (na Śląsku). W kursie tym wzięli udział wodzowie zuchowi ze wszystkich części Polski.

Kurs ten miał na celu wykształcić instruktorów, którzyby po powrocie do swoich środowisk rozszerzyli ruch zuchowy urządzając na terenie swoich hufców kursy »Wodzów Zuchowych«.

---

czątku lipca zjechał WPan Dr. Czerkaowski na egzamin dojrzałości, a w połowie lipca w sposób zwykły zakończono rok szkolny.

Rezultaty roku szkolnego 1869 nie były bardzo pocieszające w względzie karności i nauki, osobliwe filologicznej, a poczęści i matematycznej, choć od początku jego do końca polepszenie było widoczne. Na sprawozdanie roczne odpowiedziano w myśl przedstawień Dyrekcji i wedle spostrzeżeń WPana Inspektora, a 2 nauczycielom, Czarkowskiemu, który w tym roku otrzymał tytuł profesora i Czaczkowskiemu kazano wyrazić uznanie ich działalności nauczycielskiej, co Dyrekcia z radością spełniła, dając im dekrety pochwalne. Jakkolwiek jednak gimnazjum nie stanęło jeszcze u celu mu wytkniętego, to jednak do niego znacznie się zbliżyło. Szczególnie karność podniesiono już w tym roku widocznie. Niech będzie pamiętne tym, co to czytają, że nie surowość bezwzględna i opryskliwość z hałaśliwością, ale spokojne, konsekwentne, taktowne postępowanie z młodzieżą choćby błądząca, nauczanie jej łagodne i karanie mierne. a rozumne są kluczem do podniesienia karności. Trzeba czuwać ustawicznie nad tem, co młodzież robi, ale nie nato, aby ją szpiegować, karać namiętnie i niszczyć na przyszłość, ale nato, aby ją nauczyć i na dobrą naprowadzić drogę. Pokazało się, że uczniowie, których namiętnie nauczyciele w tym roku chcieli potępić na zawsze, przez pouczenie ich i rozumne ukaranie, a dalsze nadzorowanie i prowadzenie, stali się niemal wzorem dla innych, a wzorem naśladowania godnym! Ta okoliczność zaś w uczniach innych wzbudziła zaufanie do kierownictwa i grona, wzbudziła zaufanie w rodzicach i publiczności, że nie idzie gronu teraz już o to, aby władzę swoją okazać, ale aby w istocie młodzież czegoś nauczyć i ją wychować. Pozyskanie tego zaufania młodzieży, jej rodziców i publiczności ułatwiło Dyrekcji osiągnienie jej zadania w przyszłości. Tylko kilku uczniów widocznie zepsutych, a nie chcących słuchać napomnień, ekscesujących w szkole lub tracących czas drogi na płochych zabawach, albo w ciągu roku oddalono, albo po ferjach do tutejszego gimnazjum postanowiono nie przyjąć.

Rok szkolny 1870.

Najważniejszem i pożądanem dla Dyrekcji zdarzeniem było zamianowanie 2 egzaminowanych dla gimnazjum filologów: Jana Łęczyńskiego i Klemensa Schnitzla. Oprócz tego przysłano Dyrekcji suplenta, Antoniego Gółkowskiego, człowieka popędliwego i miernych zdolności, który psuł zgodę w gronie i między młodzieżą, tak mozolnie inaugurowaną i przeprowadzoną w roku zeszłym beztaktownem, pełnem niedorzeczności, stronniczości i zarozumiałości postępowaniem. Na ostatku ten człowiek wraz z nauczycielem Sternatem tak się zapomniał, że odmówił Dyrekcji przedłożenia zadań szkolnych uczniów, co także z przyczyn niepojętych uczynił i Sternat. Wskutek tego Gółkowskiego oddalono, Sternatowi zaś surową naganę dano i wydaleniem z grona mu zagrożono. W ciągu roku 1870 przeznaczono dla tutejszego gimnazjum nauczyciela gimnazjum przemyskiego Leopolda Świerza, egzaminowanego filologa, który tam przez nietaktowne postępowanie wywołał hałaśliwe zajścia, przez co W. Rada widziała się spowodowaną zesłać komisję na miejsce, przenieść Świerza do Brzeżan i dać mu naganę na piśmie po zasuspendowaniu go na kilka tygodni w urzędowaniu nauczycielskiem. Świerza i w Brzeżanach spotkał wypadek nieprzyjemny. W piątej klasie bowiem kilku uczniów, którym dał z łaciny cenzurę niepomyślną, zamyśliło swoje nieukontentowanie mu okazać publicznie i rzuciło nań w szkole dwa jaja. Wkrótce potem Gółkowskiemu wybito w nocy szyby. Wypadki te spowodowały śledztwo i wykluczenie pięciu uczniów z gimnazjum brzeżańskiego, tudzież ukaranie innych dłuższem zamknięciem, lub nieprzyjęcie niektórych do gimnazjum tutejszego w roku przyszłym. Inne zmiany w gronie były: w lutym 1870 odszedł Klemens Hankiewicz, który jeszcze w roku 1869 osiągnął stopień doktora filozofji, do Stanisławowa.

c. d. n.

Z życia szkół.

Gimnazjum.

Egzorty o miłości Ojczyzny. W drugiem półroczu szkolnem rozpoczął ks. prof. dr. Marcinkiewicz Józef cykl egzort na temat miłości Ojczyzny. Znakomity kaznodzieja poświęcił pierwsze egzorty miłości ziemi ojczystej i ludu polskiego.

Życzenia noworoczne. Tradycyjnym zwyczajem zebrała się w dniu 1 stycznia br. w gmachu gimnazjalnym młodzież szkolna wraz z gronem profesorskiem, celem złożenia życzeń noworocznych dyr. Olszewskiemu Edwardowi. W serdecznych słowach przemówił senjor grona profesorskiego, prof. Kowalski Paweł, który w imieniu wychowawców złożył dyrektorowi okolicznościowe życzenia. W bardzo serdecznym tonie wypowiedziane zostały po słowach prof. Kowalskiego podziękowanie i wzajemne życzenia noworoczne dyrektora dla obecnych członków grona. Zkolei nastąpiły życzenia młodzieży. Przedstawiciele oddziałów polskich i ruskich, uczniów i uczenic, reprezentanci instytucyj szkolnych i t. p. w prostych a szczerych słowach złożyli dyrektorowi wiązankę swych uczuć z okazji „Nowego Roku". Uroczystość ta zadzierżgnęła jeszcze raz węzły szczerości i wzajemnego zbliżenia między młodzieżą, gronem i dyrektorem, który, mimo krótkiego czasu, zaskarbił sobie wdzięczność i sympatję gromady uczniowskiej.

Udział w pogrzebie ś.p. prof. Steinera. Celem oddania ostatniej przysługi długoletniemu prof. tut. zakładu, śp. Alojzemu Steinerowi, wzięła młodzież szkolna udział w jego pogrzebie w dniu 19 stycznia br. o godz. 14-tej. W dniu 22 stycznia o godz. 8-mej zaś wysłuchała nabożeństwa żałobnego za spokój Jego duszy w kościele farnym.

Zebranie delegatów klasowych Czytelni. W dniu 22 stycznia br. o godz. 17-tej odbyło się zebranie delegatów Czytelni, poświęcone wyborowi bibljotekarza i dyżurnych — zastępców bibljotekarza, oraz usprawnieniu funkcjonowania Czytelni. Bibljotekarką Czytelni wybraną została uczenica Wiktorczykówna Danuta (kl. VIa), zastępcami dla klas I-ych i IV-ch Samofał Kazimierz (IVa), V-ch i VI-ch Zbierzchowski Jerzy (VIa), dla klas VII mych i VIII-mych Jakiemów Eustachy (VIIb), dla kursów semin. Smulczanka Giza (IV. k). Po wyborach zaznajomiono delegatów z planem pracy Zarządu Czytelni w drugiem półroczu 1933/4.

Uroczystość 71-ej rocznicy powstania styczniowego. Zarząd Czytelni Uczniowskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego urządził w dniu 27 stycznia br. uroczysty poranek ku uczczeniu 71 rocznicy powstania styczniowego. Poranek odbył się po 5-tej lekcji w sali Czytelni dla młodzieży klas polskich. Treść uroczystości wypełniło pięknie ujęte przemówienie Królówny Genowefy (V kurs sem.), deklamacja, wygłoszona z talentem i wczuciem się przez Wierzbickiego Adama (VIIa), chorał, odśpiewany przez uczenice klas czwartych pod batutą prof. Karola Czerneckiego, oraz produkcje muzyczne orkiestry Czytelni pod batutą prof. Tomasza Morawskiego. W czasie uroczystości prof. Stättner Ferdynand zawiadomił zebranych o wysłaniu wyrazów hołdu i czci jedynemu w naszem województwie żyjącemu porucznikowi weteranowi Franciszkowi Trzasce Nartowskiemu w Narajowie M., oraz o zamierzeniu sprawienia przez Zarząd Czytelni portretu bohatera dla gimnazjum. Wkońcu dla poinformowania zebranych o życiu, działalności i zasługach weterana, odczytał prof. Stättner notatki biograficzne o poruczniku Nartowskim z Nr. 3 „Głosu Brzeżańskiego" 1932 r.

Rada pedagogiczna. Dnia 27 stycznia br. o godz. 18-ej odbyło się w tut. zakladzie plenarne posiedzenie Rady Pedagogicznej, pod przewodnictwem dyr. Olszewskiego Edwarda. Na posiedzeniu tem omówiono wyniki klasyfikacji półrocznej, działalność wychowawcza grona, sprawę frekwencji i czytelnictwa młodzieży, usunięcie z zakładu aresztowanych uczniów, oraz wyczerpanie materjału w poszczególnych klasach. Zakończyły zebranie referaty prof. dr. Stasiuka Bazylego i prof. Janczyszyna Władysława o kursach programowych matematyki (w Cieszynie) i jęz. polskiego (w Warszawie).

Manifestacja z okazji zmiany Konstytucji. W dniu 27 stycznia br. młodzież zakładu wzięła gremjalny udział w manifestacyjnym pochodzie przez ulice miasta Brzeżan do gmachu starostwa z okazji uchwalenia zmiany konstytucji marcowej. Młodzież obojga płci i wszystkich narodowości, manifestowała swoje radosne uczucia, śpiewając narodowe pieśni i wznosząc okrzyki na cześć i trwanie nowej konstytucji.

Posiedzenie Zarządu Czytelni. W dniu 16 stycznia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Czytelni pod przewodnictwem prez. Mądrackiego Józefa (VIIIa) W obradach Zarządu wzięli udział: opiekun Czytelni prof. Stättner F. i generalna wychowawczyni dziewcząt prof. Dąbrowiecka Józefa. Na posiedzeniu ułożono plan uroczystości powstania styczniowego i imienin prezydenta Ignacego Mościckiego. Omówiono też wyczerpująco urządzenie i program zabawy uczniowskiej, która odbędzie się w dniu 11 lutego br. z wielce urozmaiconym programem. Zabawę uczniowską urządzają w bieżącym roku pod protektoratem dyr. Olszewskiej Stanisławy i prezesa Koła Rodzicielskiego Polakiewicza Bronisława — Czytelnia uczniowska i Żeńska Druż. Harcerska.

Do Komitetu powołano przeważnie, wedle tradycyjnego zwyczaju, młodzież klas 7-mych.

Z życia szkoły męskiej w Brzeżanach.

Harcerstwo. W dniu 18 grudnia ub. r. odbyła się z ramienia K. O. S. Lwów lustracja Gromady Zuchów tut. szkoły męskiej. Lustracja, dokonana przez inspektora harc. W. Słabego, wykazała, że Gromada rozwija się pomyślnie i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

Nabożeństwo żałobne za ś.p. Prezydenta Rz. P. G. Narutowicza. Młodzież tut. szkoły wzięła gremjalny udział w nabożeństwie żałobnem za ś.p. G. Narutowicza, Prezyd. Rz. P. tragicznie zmarłego.

Dożywianie. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku Koło Rodzicielskie szkoły męskiej w trosce o zdrowie dziatwy, uczęszczającej do szkoły, zwłaszcza najbiedniejszej, rozpoczęło w tym miesiącu akcję dożywiania.

Ponieważ akcja tego rodzaju wymaga znacznych funduszów, zamierza Koło Rodziciel. urządzić na ten cel jakąś imprezę, w nadziei, że społeczeństwo całe poprze te usiłowania.

„Gwiazdka". Staraniem Zarządu Koła Rodzicielskiego tut. 7-o klas. szkoły męskiej, urządzono w dniu 23 grudnia 1933 „Gwiazdkę" dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej.

Pod pięknie przybraną choinką zebrała się młodzież szkolna i odśpiewała kilka kolęd, a następnie po serdecznych przemówieniach ks. katechety Woźniaka, kierownika szkoły L. Gałaczyńskiego i przewodniczącego Koła Rodzicielskiego prof. Schleichera — rozdano upominki w formie odzieży, obuwia i ciepłej bielizny biednym uczniom.

Ruch służbowy w gimnazjum.

Rozporządzeniem K.O.S.L. przeniesiony został z dniem 31 grudnia 1933 r. do filji gimnazjum z ruskim językiem nauczania we Lwowie ks. prof. dr. Zaleski Michał, który objął kierownictwo tego zakładu. Ks. prof. dr. Zaleski pozostawił po sobie w Brzeżanach ogólny żal, znany był bowiem w szerokich kołach młodzieży, rodziców i społeczeństwa brzeżańszczyzny jako wytrawny specjalista, znakomity pedagog i niestrudzony społecznik. Zakład nasz stracił w nim wybitną i pracowitą jednostkę.

Na miejsce przeniesionego do Lwowa ks. prof. dr. Zaleskiego M., zamianowało K.O.S.L. na jego miejsce prof. Klisza Józefa z Przemyśla i powierzyło mu nauczanie w zakładzie jęz. ruskiego, oraz śpiewu chóralnego.

W związku z wymienionemi zmianami służbowemi nastąpiły od II-go półrocza br. szkol. zmiany w rozkładzie zajęć grona nauczycielskiego, wywołane też i odrębnym programem godzin nauczania w klasach 1-szych w drugiem półroczu.

Z życia towarzystw.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

W ostatnich dniach grudnia urządziło „Koło Młodych" wieczór ku czci Elizy Orzeszkowej. Na program złożyło się przemówienie, deklamacja, oraz sztuczka odegrana przez członkinie „Koła" przy współudziale członków „Legjonu Młodych".

Staraniem Związku utworzono w b, r. świetlicę pod kierownictwem Ireny Małaczyńskiej W dniu 6 stycznia br. odbyła się w świetlicy uroczystość „Gwiazdki", na którą przybyły zaproszone członkinie Zarządu Z.P.O.K., oraz katecheta szkolny ks. Fr. Woźny.

Program obejmował: odśpiewanie kolęd, deklamacje i sztuczkę, wykonaną bardzo udatnie przez dzieci ze świetlicy. Następnie przemówił do dziatwy ks. Woźny, poczem dzieci dostały suty podwieczorek i zostały obdarowane podarkami.

Pol. Akad. Koło Brzeżańczyków.

Dnia 3 stycznia br. odbyło się doroczne Walne Zebranie Akad. Koła Brzeżańczyków, na którem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności, następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Zbigniew Kulpiński, wybrany ponownie prezesem, Toppercer Jan, wiceprezes, Zdeb Antoni, sekretarz, Zimniak Paweł, skarbnik, oraz członkowie Zarządu: Zapłatyńska Eulalja, Scholz Jerzy, Tarnawski Franciszek, Sienkiewicz Kazimierz i Ziółkowski Marjan. Akad. Koło Brzeżańczyków posiada własną świetlicę i radjo w gmachu Sokoła. Daje się zauważyć zniknięcie akcji politycznej w łonie organizacji, prowadzonej przez poprzednie zarządy.

Rodzina Urzędnicza.

Dnia 11 stycznia b. r. z inicjatywy prezesowej sądu Okręgowego Polakiewiczowej odbyło się zebranie w celu założenia stowarzyszenia „Rodziny Urzędniczej".

Słowo wstępne wygłosiła p. Polakiewiczowa, poczem p. Dąbrowiecka wygłosiła referat o celach i dążeniach Stowarzyszenia, które obejmie działalność charytatywną, sprawy kulturalne, samopomocowe, finansowe (kluby, sporty, przedszkola, świetlice, pomoc lekarską).

Równocześnie wybrano Zarząd w składzie następującym: przewodnicząca Marja Polakiewiczowa, zast. przew. Porańska, sekretarka Olga Stefanowiczówna, skarbniczka Czapranowa Kazimiera. Komisja rewizyjna: pp. Olszewska, Świstunowa i Waszewska Jadwiga.

Zw. Strzel.

Praca w Oddziele żeńskim Z S. staje się coraz bardziej ożywiona. Dzięki inicjatywie strzelczyń urządziły połączone oddziały męski i żeński w ostatnich dniach grudnia „Wieczór kolęd".

Zgromadzona u stóp pięknie przebranej choinki młódź strzelecka śpiewała kolędy, poczem nastąpiły tańce przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej.

W dniu 12 stycznia br. święcił oddział imieniny prezeski ob. Szafranowej Hilary. Na uroczystość przybyły zaproszone ob. członkinie Zarządu Oddz. Żeńskiego, prezes powiatu Z. S. wraz z małżonką i córeczką, oraz komendant pow. Z.S. por. Przybyszewski Czesław. Obecnie przygotowuje chór oddziału szereg pieśni na uroczystość 71-ej rocznicy powstania styczniowego.

Od dnia 14 stycznia br. rozpoczął się kurs tańców zainicjowany przez Zarząd oddz. żeńskiego dla obu oddziałów, prowadzony przez członka Z. S. ob. Atamańczuka Juljana.

20 i 21 stycznia br. na przeprowadzonych zawodach narciarskich o mistrzostwo powiatu P. W. i Z. S., pierwsze miejsce z drużyn Z.S. uzyskał zespół oddziału Z.S. Brzeżany z st. strz. ob. Lachem Władysławem na czele. Drugie zespół ob. plut. Z.S. Mrzygłoda Józefa, trzecie zespół ob. strz. Niczejewskiego Jana.

Z hufców szkolnych P.W. pierwsze miejsce zdobył zespół Stättnera Tadeusza, drugie zespół Sołtysiaka Jana, trzecie Jakymowa Eustachego.

Zawody obejmowały konkurencje: bieg sztafetowy na przestrzeni 8 km. Bieg 5 km z przeszkodami i bieg 12 km ze strzelaniem z broni małokalibrowej. Najlepszy czas w trzech konkurencjach miał zespół Z. S. ob. st. strz. Lacha Wł., osiągając w biegu na 12 km 58 minut i 21 sekund.

Kuratorjum Bud. Domów Lud.

Dnia 29 stycznia br. odbyło się posiedzenie Kuratorjum Budowy Domów Ludowych. Na porządku dziennym były sprawozdania kasowe i techniczne, oraz omawianie planu prac na rok 1934. Z sprawozdań okazało się, że pewna ilość Domów Ludowych, jak w Wierzbowie, Teofipólce, Helenkowie, Józefówce osadzie jest zupełnie wykończona, albo niewiele już wymaga wkładów. Znaczną też pomocą służyło Kuratorjum budowie kaplic i kościołów, jak w Szumlanach, i w Kurpatnikach. Wiele jednak funduszów trzeba jeszcze na dokończenie budowy Domów Lud. w Płauczy Małej, Hinowicach i Demni. Postanowiono w tym roku cały wysiłek wytężyć, aby te objekty były oddane do użytku. Ustalono, że na ten cel potrzebna jest kwota 12 000 zł. Dlatego też dłuższy czas poświęcono dyskusji nad wyszukaniem odpowiednich źródeł dochodów. Na wniosek starosty Karola Woyciechowskiego uchwalono szereg wniosków między innemi urządzenie zabawy tanecznej w dniu 11 lutego bez odbycia zabawy, oraz tomboli w pierwszych dniach marca. Dokonano też z powodu ustąpienia starosty Golczewskiego wyboru nowego prezydjum w osobach dyr. Edwarda Olszewskiego jako przewodniczącego i inż. Władysława Weigla, jako zastępcy przew.. Następnie kooptowano w skład Kuratorjum płk. Hyca Jana.

Zw. Legjonistów.

Dnia 28 stycznia br. odbyło się w Brzeżanach Walne Zebranie Oddz. Zw. Legjonistów.

Z sprawozdania ustępującego Zarządu wynika, że Oddz. Zw. Leg. nie zadawalnia się tylko samym tytułem i nie spoczywa na laurach, a przeciwnie, pamiętając o swej roli przeszłej i obecnej, śmiało kroczy naprzód, biorąc żywy udział w pracy społecznej

Prezesem Związku ponownie został wybrany jednogłośnie bardzo popularny w Brzeżanach i w okolicznych powiatach i lubiany przez wszystkich członków kpt. Szopa Jan, kmdt. Obwodu P.W. 51 p.p.

Po zebraniu, został urządzony w sali Magistratu „Opłatek", na którym byli obecni przedstawiciele władz i pokrewnych ideowo organizacyj. Po przełamaniu się opłatkiem, wiara zasiadła do stołu i spożyła wspólną kolację. W bardzo miłym nastroju spędzono wieczór, urozmaicając go pieśniami legjonowemi.

Pochód z okazji zmiany Konstytucji. W dniu 27 stycznia br. z okazji uchwalenia Konstytucji, a z inicjatywy Zw. Leg. i Zw. Strzel. odbyła się w Brzeżanach wielka manifestacja ku uczczeniu tak niesłychanie ważnego momentu w dziejach Państwa Polskiego.

Po uformowaniu pochodu o godz. 18-tej reprezentanci władz, urzędów i organizacyj łącznie z młodzieżą szkolną i licznie zebraną ludnością przy dźwiękach orkiestry wojskowej i strażackiej przeszli ulicami miasta wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Konstytucji i Jej twórców.

Przed budynkiem starostwa zebrani wysłuchali przemówienia ob. Atanowskiego Juljana, charakteryzującego w krótkości ten doniosły fakt dla dobra Państwa Polskiego, poczem uchwalono rezolucję, która została wysłana do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta.

Manifestację zakończono okrzykami na cześć Konstytucji, Pana Prezydenta i Wodza Narodu Polskiego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Z Sokoła.

Opłatek. W dniu 6 stycznia b. r. odbył się tradycyjny „Opłatek" sokoli, który zgromadził ponad 80 członków towarzystwa w pięknie przystrojonej dużej sali. Do zebranych przemówił, składając życzenia, prezes gniazda ks kan. Łańcucki, poczem nastąpiło łamanie się tradycyjnym opłatkiem. W czasie wieczerzy, spożytej w bardzo miłym rodzinnym nastroju, przemawiał imieniem okręgu dh. St. Kul-

piński i odśpiewano cały szereg kolęd i pieśni. Po części oficjalnej, odbyła się ochocza zabawa, która przeciągnęła się do rana.

W 71-ą rocznicę powstania stycz. zostało odprawione z inicjatywy Sokoła w poniedziałek, 29 stycznia uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych uczestników powstania.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegaci wszystkich urzędów, inteligencji i towarzystw, oraz wielkie rzesze społeczeństwa i młodzieży. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra 51 p p.

Z życia Legjonu Młodych.

Kurs kandydacki. W miesiącu styczniu 1934 r. zorganizowano kurs kandydacki dla 16-tu nowych członków.

W ramach kursu wygłoszone zostały dotychczas następujące referaty: 1) „Ideologja Legjonu Młodych" wygłosił leg. Sienkiewicz; 2) „Historja i struktura Legjonu Młodych" wygłosił leg Obalewski; 3) „Stronnictwa polityczne" wygłosiła leg. Ziółkowska K.; 4) „Faszyzm, hitleryzm, bolszewizm" wygłosił leg. Sawczak; 5) „Planowa gospodarka w Państwie zorganizowanej pracy", wygłosił leg. Zdeb, oraz przeprowadzono dyskusję pisemną na temat „Ideologja Legjonu Młodych". Kandydaci wykazywali żywe zainteresowanie się referatami, czego dowodem były długie i rzeczowe dyskusje. Zakończeniem kursu będzie egzamin i uroczyste przyrzeczeczenie w dniu 2 lutego 1934 r.

„Obrona Państwa". Na zaproszenie Komendy wygłosił dnia 12 stycznia br. w lokalu L. M. ppłk. dypl. L. Kolbuszewski referat p.t. „Obrona Państwa". Prelegent na zakończenie referatu podkreślił znaczenie prac L. M. nad wychowaniem nowego typu obywatela - państwowca, któryby wcielał w życie szczytne hasło: „Państwo buduje się pracą a broni krwią". Bardzo szczegółowe, a zarazem interesujące opracowanie tematu utrwaliło słuchaczy szereg głębokich myśli z dziedziny obrony państwa.

Między p. pułkownikiem, który jest przyjacielem ruchu młodolegjonowego a członkami tut. obwodu zawiązał się węzeł szczerej sympatji i żywimy nadzieję, że każde następne zbliżenie zacieśniać go będzie coraz więcej.

„Kulig w Nieznane". Korzystając z pięknej pogody zimowej, urządził L.M. wspólnie z tut. Zw. Podof. Rezerwy „Kulig w nieznane" w dniu 7 stycznia br. W imprezie wzięło udział około 100 osób. „U celu kuligu", t.j. w Kurzanach odbyła się zabawa, która w wesołym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy. Według zdania uczestników impreza udała się nadspodziewanie i zostawiła niezatarte wspomnienie żywiołowej zabawy i beztroskiego humoru.

Wyjazd w teren. W dniu 21 stycznia br. wyjechali legjoniści Sienkiewicz Kazimierz i Ostrowski Czesław do Placówy Małej, gdzie wygłosili referat p.t. „Jak powstało Państwo Polskie", ilustrowany przeźroczami. Wielkie zainteresowanie miejscowej ludności odczytem — wyraziło się w pokaźnej liczbie słuchaczy (około 120 osób).

L. O. P. P.

Dnia 23 stycznia 1934 w sądzie okr. w Brzeżanach odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie członków I. Koła L. O.P.P. pracowników sąd w Brzeżanach.

Zebranie zagaił sędzia okr. K. Dołżycki zaznaczając doniosłe znaczenie takiego Koła, tak dla obywateli jak i też dla państwa.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: prezes sądu okr. B. Polakiewicz, jako przewodniczący, wiceprezes s. o. E. Uranowicz i prokurator s. o. Szafran jako zastępcy przewodniczącego, sekretarzem wybrano St. Kwaśnickiego kanc. sąd., zastępcą sekret R. Suszczyńskiego prakt. sąd., skarbnikiem Marjana Orłowskiego adj. sąd. zastępcą zaś Czajkowskiego K. rej. sąd., członkiem zarządu K. Wężowskiego podsekr. Prok.

Do Komisji rew. weszli: jako przewod. wiceprokurator Bojko, jako członkowie dr. J. Uleniecki sędzia okr. śled., Tadanier s. o., oraz Białogórski st. sekr. sąd. i Liskowicz naczelnik rachuby tut. sądu, jako zastępcy.

Jako delegaci do Pow. Kom. LOPP. weszli s.o. Dołżycki i s.o. dr. Surowiak.

Koło tut. rozwija się jak najlepiej, czego dowodem jest obecna liczba członków 77.

„Rodzina Policyjna".

Przy Pow. Kole Stow. „Rodzina Policyjna" w Brzeżanach, dzięki staraniom przewodniczącej tego Koła Heleny Kwaśnickiej, powstało Kółko amatorskie, którem kieruje jako reżyser R. Suszczyński członek Legjonu Młodych.

Kółko to dotychczas przygotowało kilka sztuczek, które zostały odegrane z powodzeniem w Domu Ludowym w Kurzanach i Buszczu.

Jest nadzieja, że pracę tego Kółka będziemy podziwiać w najbliższej przyszłości na scenach brzeżańskich.

Zw. Straży Pożarnych

Dnia 24 stycznia br. odbyła się wielka reduta karnawałowa urządzona przez Pow. Zw. Straży Pożarnych w Brzeżanach. Zabawa przy współudziale licznych masek, wśród których powszechną uwagę zwróciły maski „Szczepko" (I. nagr.), Tońko (III. nagr.), oraz Ułan (II. nagr.) pozostawiła wśród uczestników miłe wspomnienie.

Polski Biały Krzyż

W bieżącym sezonie zimowym rozwinęło tut. Koło P. B K. intensywną działalność oświatowo - kulturalną wśród żołnierzy garnizonu brzeżańskiego.

W październiku zeszłego roku, staraniem Koła zorganizowany został kurs dla żołnierzy analfabetów, w którym bierze udział około 120 strzelców. Kurs prowadzą fachowe siły nauczycielskie z tut. szkoły powszechnej, dokładając wszelkich starań, by strzelcy do końca marca br. nabyli wiadomości z zakresu 2 klas szkoły powszechnej.

Również i praca w świetlicy PBK. wre w całej pełni, tak, że lokal świetlicy aczkolwiek dosyć obszerny z trudem nieraz pomieścić może uczęszczających żołnierzy, którzy po ciężkiej pracy codziennej szukają tu wytchnienia, odpoczynku i godziwej, pożytecznej rozrywki.

Na rozwój życia świetlicowego wpływa ożywiona działalność poszczególnych kółek jak: dramatycznego, oświatowego, bibljotecznego i rozrywkowego. Wymownym dowodem tej pracy są odbyte i będące w przygotowaniu inscenizacje, oraz akademje z okazji rocznic i świąt narodowych jak również cały szereg pogadanek i odczytów o charakterze naukowym i wychowawczym.

Podkreślić tu należy pełną poświęcenia i ofiarną pracę członkiń PBK., a w szczególności p. Mostowowej, przewodniczącej Sekcji świetlicowej, oraz pp. Hycowej, Kolbuszewskiej, Kulpińskiej, Machnowskiej, Wernerowej, Janickiej i absolwentek seminarjum, które bezinteresownie poświęcają swój wolny czas pracy kulturalno - oświatowej na terenie tutejszego Koła PBK.

Wszystkie te dodatnie wyniki zawdzięczać należy gorącemu poparciu Zarządu miejscowego Koła Polskiego Białego Krzyża z burmistrzem Scholzem, jako prezesem na czele.

Założenie Oddz. Ligi Morskiej i Kolon.

Z inicjatywy prezesa Sądu Okr. Bronisława Polakiewicza zwołano w dniu 16 stycznia br. zebranie organizacyjne, w celu założenia oddziału Ligi Morskiej i Kolon. w Brzeżanach. Zebranie zagaił prezes Polakiewicz.

Referendarz starostwa Gomułkiewicz wygłosił referat organizacyjny o znaczeniu i zadaniach L M i Kolon. w Polsce. Nawiązując do znaczenia morza dla polskiego wychodźctwa w czasach niewoli i braku zainteresowania się społeczeństwa temi sprawami, który pozbawił Polskę możności zdobycia kolonji w czasie gdy inne państwa bogaciły się i ugruntowały swoją potęgę morską, przedstawił referent zgubne skutki biernego ustosunkowania się do spraw morskich.

Rozwój życia gospodarczego w wolnej Polsce jest ściśle związany z rozbudową floty i koniecznością ekspanzji zamorskiej, gdzie tysiące naszych braci walczy o byt a nie mając poparcia z kraju, oddaje innym swoje zdobycze, i powoli się wynaradawia.

Jednym z głównych zadań L. M. i Kolon. jest właśnie

rozbudowa naszej floty i pomoc polskim kolonistom. Na terenie Brzeżan otwiera się wdzięczne pole do propagandy sportów wodnych, które rozbudzają tęsknotę za morzem i wychowują przyszłych polskich marynarzy.

Po referacie wszyscy obecni zgłosili przystąpienie do Ligi deklarując wkładki, przewidziane statutem.

Przewod. miejscowego Koła L. M. i Kolon. jednogłośnie wybrano prezesa Polakiewicza Bronisława.

Kozowa. Zw. Strzel.

21 stycznia br. o godz. 17-tej d-ca 12 Dywizji Piechoty gen. Bryg. Dowoyno-Sołłohub inspekcjonował oddział Z.S. i był obecny na opłatku, urządzonym przez wszystkie stowarzyszenia polskie w sali TSL.

Helenków. Zw. Strzel.

Oddz. Zw. Strzel. w Helenkowie pracą swą i życiem wewnętrznem daje znać o sobie częstemi imprezami i uroczystościami, urządzanemi własnemi siłami.

Pod kierownictwem ref. wych. obyw. naucz. St. Wojciechowskiego odbył się dnia 21 stycznia b. r. tradycyjny „Opłatek“ z udziałem gości: kmdt. powiatu por. Przybyszewskiego, przedstawicieli Zw. Strzel. z Kozowej, gości miejscowych, oraz oddz. żeńsk. Zw. Strzel. z Kozowej.

Po gorących i żołnierskich słowach, w nastroju podniosłym dzielił się opłatkiem por. Przybyszewski ze strzelcami i gośćmi, a słowa ref wych. obyw. naucz. St. Wojciechowskiego podkreśliły tę chwilę, jako jedną z tych, która ma jeszcze bardziej zespolić pracę na terenie Zw. Strzel. i dodać bodźca do dalszego wysiłku w budowie wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej.

„Opłatek“ to jedna z chwil radosnych i niezapomnianych w życiu tut. Zw. Strzel.

Litiatyn. Zw. Strzel.

Dnia 21 stycznia b. r. d-ca 12 Dywizji Piechoty gen. Bryg. Dowoyno-Sołłohub w towarzystwie kmdta powiatu P.W kpt. Wsolaka i kmdta powiatu Z.S. por. Przybyszewskiego inspekcjonował miejscowy oddział. Po inspekcji, która wypadła bardzo dobrze, generał złożył wizytę właścicielowi Litiatyna Woycieehowskiemu Karolowi.

Nadorożniów. TSL.

Dnia 14 stycznia członkowie czyt. TSL. pod kierunkiem naucz. odegrali „Jasełka“. Amatorzy spisali się bardzo dobrze, to też należy się im uznanie.

Ludność również dopisała, jak świadczy o tem dochód 42·59 zł który został przeznaczony na budowę kaplicy rzym.-kat.

Co do budowy kaplicy, to praca postępuje, został na ten cel zakupiony już kamień w Demni i ludność zwozi. Na przeszkodzie stoi jednak bardzo mała ilość koni w wiosce.

Kronika

Posiedzenie Rady Miejskiej w Brzeżanach.

Dnia 25 stycznia odbyły się dwa posiedzenia Rady miejskiej, naprzód ustępującej, następnie nowowybranej. Na pierwszem posiedzeniu poświęcił burmistrz miasta Józef Scholz dłuższe przemówienie omówieniu wyników pracy ustępującej Rady miejskiej i Magistratu, podkreślając w szczególności starania około rozbudowy miasta, połączenia chodnikami przedmieść ze śródmieściem, wreszcie dokonanie dzieła elektryfikacji miasta. Następnie zatępca burmistrza dr. Adolf Schüssel przedłożył Magistratowi wniosek nadania płk. Widackiemu w uznaniu jego zasług, położonych około miasta honorowego obywatelstwa miasta Brzeżan. Wniosek ten uchwaliła Rada miejska przez aklamację.

Jeszcze kilka spraw; dotyczących elektryfikacji i koszar wojskowych, poruszył radny Baruch Stark, poczem burmistrz zamknął posiedzenie żegnając w gorących słowach ustępującą Radę. Po pewnej przerwie otworzył burmistrz posiedzenie, nowowybranej Rady miejskiej, zawiadamiając, że wybory stały się prawomocne i że z dniem dzisiejszego posiedzenia rozpoczęła Rada swoją działalność. Następnie wezwał obecnych radnych do złożenia przyrzeczenia radzieckiego. Po dokonaniu tego aktu, przystąpiono do ustalenia wysokości poborów przyszłego burmistrza. Sprawę tę referował dr. Adolf Schüssel Opierając się na odnośnych rozporządzeniach uchwalono burmistrzowi pobory według stopnia VIIa dawnej ustawy uposażeniowej wraz z 10% dodatkiem samorządowym i 15% dodatkiem reprezentacyjnym tak, że wynosić one będą około 363 zł. miesięcznie. Na tem posiedzenie burmistrz zamknął.

W sprawie Muzeum miejskiego.

Mało komu jest wiadomem, nawet z obywateli Brzeżan, że istnieje Muzeum miejskie, posiadające poważną ilość cennych i mających wartość naukową eksponatów, w tem cały szereg materjałów do historji Brzeżańszczyzny. Eksponaty te złożone są w jednym pokoju i niepostępne dla publiczności a nawet dla pracowników naukowych. Jak słychać, posegregowaniem tego materjału i udostępnienie dla publiczności, ma zająć się em. major W.P. Skulski. Inicjatywę tą witają wszyscy z radością, którym leży na sercu rozwój miasta Brzeżan — ponieważ otwarte Muzeum dla ruchu publicznego stanie się jeszcze jedną z atrakcyj Brzeżan obok zabytkowego Zamku, Kaplicy i pałacu w Raju Sieniawskich oraz stawu

Pozatem stanie się aktualną sprawa dalszej zbiórki przedmiotów o charakterze zabytkowym, nietylko w mieście ale też i w powiecie i zbiórka ta przyjmie formy celowe i zorganizowane.

Zaszczytne wyróżnienie pełn. Czuruka.

Z Warszawy donoszą nam, że naczelny redaktor „Głosu Brzeżańskiego“ Franciszek Bronisław Czuruk, prezes Pow. Zw. Strzeleckiego, znany i ceniony społecznik ziemi brzeżańskiej, został powołany na stanowisko generalnego pełnomocnika i dyrektora Centralnego Zarządu Dóbr Hr. J. Potockiego w Warszawie.

Redakcja z tego powodu wyraża radość, składając Mu jak najserdeczniejsze gratulacje z życzeniami owocnej pracy na tak poważnem i odpowiedzialnem stanowisku.

Kurs praktykantów sądowych przy Sądzie Okr. w Brzeżanach.

Prezes s.o. w Brzeżanach Polakiewicz Bronisław otworzył w dniu 15 stycznia br. pierwszy kurs dla praktykantów sądowych. Kurs obejmuje 13 kandydatów i trwa od 15 stycznia b. r. Postawiony na wysokim poziomie, przyniesie on dużo korzyści dla instytucji sekretarjatu przy sądach.

Klasyfikacja więzienia w Brzeżanach.

Donoszą nam, że Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 stycznia br. w sprawie klasyfikacji więzień w Polsce — więzienie w Brzeżanach zostało zaliczone do II. klasy. Rozporządzenie, ma to znaczenie dla miasta Brzeżan, że niweczy legendę o zniesieniu Sądu Okręgowego w Brzeżanach.

I. Roki przysięgłych.

Od dnia 26 lutego br. przypuszczalnie do końca marca b. r rozpoczynają się w tut. sądzie okr. I. roki przysięgłych, na których rozpatrywane będą sprawy przeważnie na tle politycznem.

Gdzie konie kują, tam żaba niech.....

Nie przeminęły jeszcze echa pobicia Bohdana Starucha przez nieznanych sprawców w Brzeżanach, jak już znowu doszła nas wieść o ponownem wykropieniu Starucha, ale już w znaczeniu moralnem na ostatniem zjeździe Ridnej Szkoły we Lwowie. Sprawa ta sięga jeszcze skandalicznej bójki na cmentarzu łyczakowskim we Lwowie podczas poświęcenia pomnika Franka w ubiegłym roku między młodzieżą nacjonalistyczną a członkami Łuha Daszkiewicza. Obecny na tem święcie b. kapitan U. H. A. Klimkiewicz w czasie bójki polecił wywiadowcom wylegitymować jednego z awanturujących się akademików ukraińskich, który go obrzucił stekiem obelg i stchórzywszy zwyczajem członków O.U.N. nie chciał mu podać swego nazwiska. Z tego powodu rzucił się na Klimkiewicza organ młodzieży nacjonalistycznej „Nasz Kłycz“ na zjeździe delegatów Ridnej Szkoły Staruch Bohdan imieniem tej młodzieży zarzucił Klimkiewiczowi posiłkowanie się policją w walce z młodzieżą nacjonalistyczną. Już na samym zjeździe otrzymał Staruch godną siebie odprawę, ale i Klimkiewicz umieścił sprostowanie odpowiednie w prasie ukraińskiej.

Jak widać polityka dzisiaj nie popłaca, zamykają cudzy, biją swoji, nietylko namacalnie, ale i dotykalnie. Niestety nie są to czasy sławnego Tymka ze Złotej Słobody.

Z Dubszcza.

Wieś nasza powszechnie znana z występów buńczucznej młodzieży, uprawiającej zabawę „w nacjonalistów", po dłuższych i nieudałych próbach, nareszcie ocknęła się i zaczęła brać udział w ruchu społecznym. Prawie co niedzieli odbywają się w szkole powszechnej odczyty i pogadanki przy tłumem udziale młodzieży i starszych mieszkańców wsi Z inicjatywy kierownika szkoły powszechnej p. Ryzaka zawiązał się tuKomitet budowy Kaplicy, który zaczął gromadzić fundusze na budowę mimo ciężkiego kryzysu szczególnie dotykającego rolnictwo. Miejscowa ludność chętnie zgłasza ofiary, nietylko w naturze i robociźnie ale też i w pieniądzach. Opiekę nad Komitetem objął ks. Gajewski, prefekt zkół powszechnych w Kozowej.

Z Komarówki.

Założony w październiku 1933 r. Komitet budowy kaplicy w Komarówce rozwinął szeroką działalność. Dzięki staraniem sekretarza Komitetu p. Baworowzkiego, kierownika szkoły powszechnej członkowie Komitetu zwieźli już na ofiarowany pod kaplicę przez Radę Gminną plac 10 sągów kamienia z gminnego kamieniołomu w Szybalinie. Po otrzymaniu przychylnej decyzji od Pana hr. Jakóba Potockiego, zezwalającej na wydobycie kamienia w lesie Dźwiniacz, należącym do Pana Hrabiego, zostanie powyższy kamień również zwieziony na miejsce poczem z wiosną Komitet przystąpi do wzniesienia fundamentów kaplicy.

O ile żywem tempem idzie praca nad budową kaplicy o tyle praca oświatowa napotyka na trudności, ponieważ mieszkańcy nie mogą się doprosić o przyjazd delegata, któryby założył czytelnię T.S.L. Może wreszcie Koło T.S.L w Kozowej, do którego rejonu należy Komarówka, zdecyduje się na wysyłkę delegata

Z Potoczan.

Nareszcie i w naszej od Boga i ludzi zapomnianej wiosce odbyło się w pierwszej połowie stycznia ogólne zebranie ludności na którem wybrany został Komitet budowy Kaplicy w Potoczanach. Na zebraniu tem ułożoną została prośba do J. E Metropolity Twardowskiego o podarowanie placu pod budowę kaplicy. Potoczany bowiem należą do dóbr Arcybiskupstwa Łacińskiego Lwowskiego. Ludność ma własny kamień, ofiaruje się na miejscu wypalić bezpłatnie wapno, drzewo może uzyskać z okalających wieś lasów arcybiskupich, chodzi zatem tylko o podarowanie placu przez Ks. Arcybiskupa, po uzyskaniu którego, ludność mogłaby przystąpić z wiosną do budowy kaplicy.

Podanie Komitetu, przedłożone Kuratorjum Budowy Domów Ludowych w Brzeżanach, odesłane już zostało do Kurji Arcybiskupiej we Lwowie. Niewątpliwa jest rzeczą, że zostanie przychylnie załatwione, ponieważ potrzeba kaplicy w Potoczanach jest wprost paląca. Najbliższy kościół, odległy o 5 klm. w Dunajowie jest w okresie wiosennym i jesiennych błot zupełnie niedostępny, wskutek czego młodzież szkolna i starcy całemi miesiącami pozbawieni są mszy św.

Z Płauczy Małej.

Dnia 21 stycznia przybyli do naszej wsi delegaci Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej T. Gomułkiewicz i M. Sienkiewicz, którzy w szkole powszechnej przy udziale około 120 osób wygłosili dwa wykłady o nowym ustroju samorządowym i o Polsce współczesnej, ten ostatni połączony z wyświetleniem przeźroczy. Po wygłoszeniu wykładów odbyła się dyskusja, poczem członkowie oddziału strzeleckiego odśpiewali szereg pieśni strzeleckich, zakończywszy je Pierwszą Brygadą. Obecni przejawili żywe zainteresowanie szczególnie w sprawie wprowadzenia gmin zbiorowych na tutejszym terenie, wyrażając prośbę, by delegaci Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej z Brzeżan częściej przyjeżdżali do Płauczy z odczytami. Płaucza bowiem staje się coraz bardziej ośrodkiem życia polskiego dla okolicznych wsi. W 1933 r. została kreowaną tu parafja łacińska i osiedlił się ksiądz. W tym roku też wyciągnięte zostały pod dach mury bardzo ładnego domu ludowego, mającego dużą salę zabawową. W Płauczy też mieścić się będzie siedziba gminy zbiorowej, obejmującej obok Małej Płauczy, Złoczówkę, Wielką Płauczę, Krasną, Chorobrów, Chorościec i Augustówkę. Mimo to Czytelnia TSL. w Płauczy Małej jest zupełnie nieczynna, niema ani jednej książki, ani też czasopisma. Również nie jest czynną Czytelnia TSL w Płauczy Wielkiej na części wsi zwanej „Wsią Polską", zamieszkałej przez zagrodową szlachtę, tworzącą tam zaścianek szlachecki. Jeszcze dzisiaj zamieszkali tam Radaczyńscy, Strońscy, Małaczyńscy i Murzyńscy, legitymują się z dumą oryginalnemi dyplomami szlacheckiemi, wydanemi przez króla Jana Kazimierza. Może znajdzie się kto w okolicy i sporządzi odpisy tych dyplomów dla Muzeum miejskiego, z uwagi na doniosłe znaczenie ich dla historji osadnictwa polskiego na tym terenie. Pożądanem byłoby ożywienie pracy oświatowej w tym zaścianku, przez uruchomienie czytelni TSL i założenie Oddziału Strzeleckiego.

Ożywienie ruchu polskiego w tym głuchym kącie powiatu brzeżańskiego jest bezwzględnie koniecznem, chociażby na zbliżające się wybory do rad gromadzkich i gminnych, by nie zachodziła potrzeba improwizacji, jak zwykle w ostatniej chwili, już w toku akcji wyborczej.

Zapisz się na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej!!

Kronika policyjna.

Większa kradzież z włamaniem w Narajowie i ujęcie sprawców.

W nocy na 31 grudnia 1933 do kancelarji firmy drzewnej Brand i Obstein na Ćwierciach ad Narajów włamali się złodzieje, którzy, po rozbiciu biurka, skradli z szuflady około 2.000 zł. w bilonie, poczem zbiegli. Sprawcy tej kradzieży jednakowoż niedługo cieszyli się wolnością Wdrożone natychmiast przez miejscowy Posterunek P. P. energiczne dochodzenia doprowadziły do ich wykrycia i ujęcia. Pod zarzutem tej kradzieży zostali aresztowani Michał Chwajta, były gajowy tej firmy, liczący lat 34 i Aleksander Domiczek, zarobnik, lat 21, obaj z Narajowa, których odstawiono do dyspozycji prokuratora s.o. w Brzeżanach.

Napad na posłańca pocztowego w Buszczu, czy głupi wybryk miejscowych parobczaków?

Michał Żak, posłaniec agencji pocztowej z Buszcza, powracając z pocztą w dniu 6 stycznia br. z przystanku kolejowego w Buszczu, został zaczepiony przez nieznanych mu dwóch osobników z których jeden, wymijając Żaka, potrącił go łokciami, drugi zaś zapytał go słowami „ty poczta"? Przestraszony tą zaczepką posłaniec Żak, dobył momentalnie posiadany przy sobie rewolweru i strzelił w kierunku napastników. Strzał chybił, zaś napastnicy zbiegli.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że zajście to nie miało tła napadu. Był to tylko głupi wybryk czy też żart ze strony miejscowych parobczaków, który mógł przybrać tragiczne zakończenie, gdyby Żak był lepszym strzelcem.

Pożary.

Widownią pożarów w miesiącu styczniu br. były gminy: Potutory i Koniuchy. W Potutorach, wskutek wadliwej budowy komina, spalił się dom mieszkalny Hryńka Denesa, wartości około 3000 zł. Dzięki dobrze zorganizowanej akcji ratowniczej pożar został wkrótce ugaszony.

W Koniuchach spaliły się zabudowania Piotra Zapotocznego i Parańki Szynker, ktorych budynki były połączone wspólnym dachem. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi około 800 zł. Pożar mógł się z łatwością przenieść na sąsiednie zabudowania Piotra Romaniuka, ale, zawdzięczając i w tym wypadku dobrej akcji ratowniczej, pożar został umiejscowiony.

Spalone budynki wszystkich poszkodowanych były ubezpieczone w PZUW. w Tarnopolu. Życie ludzkie nie było narażone na niebezpieczeństwa.

Nadesłane.

„Kino".

Istnieje u nas od jakiegoś czasu „Kino dźwięk.", które w żadnym wypadku nie zasługuje na to miano. Filmy oglądamy jedynie w strzępach — a jakieś rozdzierające uszy zgrzyty mają być tem „udźwiękowieniem".

Zarząd t. zw. „kina" kpi chyba z publiczności, każąc jej słuchać zgrzytów starego aparatu — a na dobitek (chyba dla silniejszego zaakcentowania tych kpin), umieszcza na afiszach uwagę „prześliczna muzyka" (Wschód słońca i t. d.)

Tak się ma prawie z każdym filmem, granym w Brzeżanach. Publiczność za swoje pieniądze ma prawo domagać się, oby zarząd kina postarał się o jakiś możliwy aparat — a z tego zrobił komuś „prezent", o ile ktoś wogóle przyjmie tak stary grat.

Przypominamy stare, a zawsze aktualne przysłowie: „o nosie i tabakierze".

Chodzą słuchy, że w sali „Przyjaźni" ma być urządzone kino, być może, że ono będzie prawdziwem kinem, a wówczas właściciel obecnego będzie mógł „napawać" się rozkosznemi „dźwiękami" swego przybytku.

Jeden z wielu.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ!

Dr. Szymon Schimel, lekarz okręgowy, kierownik Pow. Ośrodka Zdrowia w Kozowej.

Dni przeciwgruźlicze.

Z takiemi zwapnionemi ogniskami może człowiek wyżyć wszystkie lata i nie być chorym. Gdy natomiast laseczniki natrafiają na osobnika wynędzniałego i źle odżywianego, wówczas treść takiego gruzełka rozpada się, serowacieje, t. j. zamienia się na masę serowatą. W takiej masie serowatej znajdują sie właśnie owe niebezpieczne dla otoczenia laseczniki, a gdy masa serowata przebije się do wolnego oskrzela, jest podczas kaszlu wyrzucana na zewnątrz i pozostawia po sobie jamę, zwaną in aczej kawerną.

Z tych powodów plwocina ta zawierająca owe laseczniki, jest dla otoczenia nader niebezpieczną. Gruźlica nie ogranicza się jedynie do tkanki płucnej, może się też z płuc przedostać, gdy chory przełyka plwociny, do narządu żołądkowo-jelitowego i te narządy zakaża. Gdy masy serowate przez nadżarcie naczynia krwionośnego w płucach dostaną się do krwiobiegu, mogą zawarte we krwi zarazki gruźlicy dostać się do mózgu, nerek kości i tam wywołać chorobę gruźliczą

Choroba gruźlicza zwie się inaczej suchotami, gdyż chory taki schnie, a wszystkie pokarmy, jakie wprowadza do organizmu nie starczą na wyżywienie go i do obrony, z powodu ogólnego osłabienia i pozostaje z niego »tylko skóra i kości«. Choroba gruźlicza nagabuje człowieka w każdym wieku, najwięcej narażone są dzieci w wieku przedszkola U nas w Polsce choruje prawie jeden miljon, a prawie 100.000 ludzi umiera na gruźlicę.

Gruźlica jest chorobą uleczalną, jeśli w najwcześniejszych jej początkach chory udaje się do lekarza i ściśle wedle jego wskazówek postępować i leczyć się będzie.

Niektórzy uważają to za hańbę, jeśli zapadną na chorobę gruźliczą płuc. Przez swój wstyd i opieszałość doprowadzają do tego, że choroba ta rozwija się w ich organizmie robi szybkie postępy, a wówczas, gdy już niema czego ratować, zwracają się o pomoc i radę do lekarza. Aby udostępnić szerszej i niezamożnej warstwie ludności wczesne badanie i poradę, znajdują się licznie rozsiane w kraju poradnie przeciwgruźlicze przy każdym ośrodku zdrowia.

W naszym powiecie mamy ośrodek zdrowia w Brzeżanach i w Kozowej. Tam niezamożni mogą w oznaczonych porach dnia znaleźć poradę i opiekę lekarską.

Obronimy się przed chorobą gruźliczą, czyli suchotami, jeśli przestrzegać będziemy ściśle następujących **dziesięć rad przeciwgruźliczych:**

1) Pamiętaj, że czyste powietrze i **słoneczne światło** chronią od suchot, dlatego codziennie **przewietrzaj** mieszkanie i pościel.

2) Nie sypiaj z innym w **jednym łóżku** nie pij i nie jedz **z jednego naczynia** ani też jedną łyżką.

3) **Myj ręce** przed jedzeniem, **wypłucz** usta po każdem jedzeniu, czyść zęby codziennie wieczorem.

4) Nie pozwalaj dzieciom brać do ust przedmiotów **podniesionych** z ziemi i nigdy nie całuj **nikogo w usta.**

5) Nie pluj na ziemię ani na podłogę i nie połykaj plwociny, bo takowa zawiera często **zarazę.**

6) Pluj tylko do **spluwaczki** z wodą czystą lub karbolową, którą będziesz zmieniał **codziennie.**

7) Utrzymuj w czystości **swe ciało** i myj codziennie mydłem twarz, szyję, piersi i plecy **kąp się** i zmieniaj bieliznę przynajmniej raz na **tydzień.**

8) Nie zamiataj podłóg na **sucho,** lecz zawsze na wilgotno, gdyż w kurzu bywają zarazki.

9) Nie pij wódki, gdyż pijący najczęściej zapada na suchoty.

10) Pamiętaj że dobre **pożywienie**, oraz **przegotowane** mleko chronią od **suchot.**

Refleksje myśliwego.

Ubodzy jesteśmy w zwierzynę — szczególnie drobną — zające i kuropatwy, przeto i rozkłady nie były takie, na jakie konfiguracja terenów łowieckich dzierżawionych przez tut. Klub Myśliwski od gmin, ze względu na obszar tychże mogła obiecywać. Padło zajęcy 245 na polowaniach gremjalnych i około 1000 zajęcy ubito na pomyka. Wyniki polowań marne, wstyd o nich wspominać — jeszcze gorzej było z lisami i dzikami — strzelby nie dopisywały — wprawdzie kilka razy wiwatowały na cześć ozdób zagajników i kniej naszych — lecz bez rezultatu.

Pokaźny natomiast rezultat mieli inni »myśliwi« — ci co polują przeważnie bez strzelb, bez światła dziennego — rycerze nocy — najgorsi z najgorszych — wynykarze i truciciele.

Przy drodze, pod wsiami i przy zapłotkach, na skraju lasu i w czystem polu można było zaobserwować ślady gospodarki dwunożnych wilków. Pastwą wynykarza pada rok rocznie pokaźna liczba, nie tylko biednych szaraków, lecz także i sarny. Truciciele w niektórych okolicach doszczętnie wytępili lisy.

80 proc zwierzyny ginie z rąk kłusowników — brak doprowadzenia świeżej krwi powoduje dalszy ubytek zwierzostanu. Poczciwy nasz kmiotek w naiwności ducha swego nie uznaje czasu ochronnego dla zwierzyny przeto w lecie można spotkać w menu nieszczęśliwego gospodarza rosół z kotnej zajęczycy. Smacznego! Ale wątpię, by w tym czasie zając był smaczny. Często zdarza się ubić zająca, a nawet lisa z drucianą obrożą. Rozwielmożnione kłusownictwo, oraz brak dopływu świeżej krwi zdewastowały powiat pod względem dobrej zwierzyny do tego stopnia, że dziś tego biednego szaraka trzeba szukać nieraz godzinami tam, gdzie zdawałoby się powinno ich być dziesiątkami — nie wspominam już o kuropatwach, bo one już naprawdę są wyniszczone. Ten opłakany stan drobnej zwierzyny łownej wymaga skutecznej i planowej gospodarki nie tylko ze względu na przyjemność myśliwych, lecz również ze względów gospodarczych. Wszak zorganizowany handel zwierzyną stanowi poważną rubrykę w ogólnym handlu w państwie, a nasze podolskie zające były w swoim czasie poszukiwane na większych rynkach ze względu na rozmiary i wagę. Dziś zając skarłowaciały nie przedstawia prawie żadnej wartości, a co gorzej na rynku prawie wcale go nie ma. By złemu zaradzić należałoby: 1) poczynić starania u władz administracyjnych o spowodowanie zamknięcia polowań bodaj w części powiatu na lat kilka, 2) sprowadzenie świeżej krwi, bodaj w minimalnej ilości 2 samice i 1 samca zajęcy na gminę. 3) wzmocnienie straży łowieckiej odpowiednio przeszkolonej, a nadewszystko tępienie kłusownictwa. Wkońcu z wielką satysfakcją podkreślamy fakt, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, rozporządzeniem z 8 I. 1934 uchyliło moc obowiązującą rozporządzenia z 9 IX. 1933 o zezwoleniu na polowania na sarny-kozy w sezonie zimowym zupełnie słusznie.

Sarnom - kozom bezwzględna ochrona jeszcze należy się.

---

†

ś.p. Dr. JAN POLAŃSKI

Dotkliwą stratę poniosła nasza Redakcja przez śmierć byłego naczelnego redaktora naszego pisma ś.p. dr. Jana Polańskiego, który, dopóki mu stan Jego zdrowia poz-

walał, wiele pracy, trudu i inicjatywy wkładał w rozwój „Gł. Brzeżańskiego". Odznaczał się zmarły śmiałością myśli, odwagą wypowiadania swych przekonań i wszechstronnością w opracowaniu różnych tematów. Mając charakter gorący, zapalny, wkładał w wszelką pracę, której podejmował się całą duszę i całe serce. Dlatego też rwał się do pracy społecznej, stojąc na czele licznych organizacyj jak: Zw. Oficerów rezerwy, Oddz. Męskiego Związku Strzel. w Brzeżanach, Koła Senj. Leg. Młodych, Oddz. Czerwonego Krzyża w Brzeżanach. Z jego śmiercią ubywa w naszem mieście jedna jeszcze jednostka pełnowartościowa, która obowiązki swe wobec społeczeństwa pojmowała w pełni i po obywatelsku Mimo ciężkiej choroby, która rujnowała jego organizm już od dłuższego czasu, stał on w pierwszym szeregu pracowników społecznych naszego miasta i powiatu, nie uchylając się nigdy od obowiązków nań nakładanych. Dlatego pozostawia po sobie pamięc. Żonie zmarłego wyraża Redakcja „Głosu Brzeżańskiego" serdeczne wyrazy współczucia

* * *

Pogrzeb śp. dr. Jana Polańskiego odbył się dnia 18 stycznia br. o godz. 2-ej po południu. Kondukt pogrzebowy wyprzedzała muzyka wojskowa i komp. oddz. Zw. Strzeleckiego. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego i liczne delegacje Towarzystw i Organizacyj, w których śp. dr. Polański pracował, oraz szerokie rzesze publiczności. U grobu przemówił kmdt. Czesław Przybyszewski, imieniem Zw. Stzeleckiego i innych Organizacyj, oraz M. Zamojski, imieniem Legjonu Młodych. Chór Legjonu Młodych pożegnał zmarłego pieśnią „W mogile ciemnej".

---

†

ś.p. prof. Alojzy Steiner

Dnia 17 I rozstał się z tym światem długoletni prof tut. gimnazjum śp. A. Steiner.

Ś p. Alojzy Jan Steiner urodził się dnia 27 lipca 1849 r. w Tenczynku, wojew. krakowskiem. Studja gimnazjalne odbywał w Krakowie i Rzeszowie, gdzie też złożył egzamin dojrzałości dnia 17 czerwca 1769 r., poczem studjował na uniwersytecie Jagiellońskim język polski i filologję klasyczną pod kierunkiem profesorów tej miary, jak pr. Tarnowski, Szujski, Kremer Iskrzycki i in.

Zawód nauczycielski rozpoczął w roku 1873 w gimnazjum w Drohobyczu, następnie, po rocznym pobycie w Jaśle, przybył do tut. gimnazjum w charakterze nauczyciela rzeczywistego w roku 1878 Z młodzieńczym zapałem oddał się nauczaniu języka polskiego w klasach wyższych, tudzież łacińskiego i greckiego w niższem gimnazjum, nie zaniedbując równocześnie pracy naukowej, której owocem były rozprawy w sprawozdaniach gimnazjalnych, jak o odmianie imienia w języku staropolksim i o Horsztyńskim Słowackiego Na tej placówce pracował z górą ćwierć wieku aż do przejścia w stan spoczynku w roku 1906. Czując się w pełni sił, nie zaprzestał dalszej pracy i do wybuchu wojny światowej kierował gimnazjum prywatnem w Zbarażu, a potem w Podhajcach.

Wojna położyła wprawdzie kres zawodowi nauczycielskiemu, nie zahamowała jednak pracy literackiej i w tym czasie powstały wspomnienia o wypadkach brzeżańskich z wojny światowej i bolszewickiej, a wreszcie przekład Sofoklesowej Elektry, wydany drukiem w roku 1928 i Trachinek, którego rękopis znajduje się w Bibljotece Ordynacji Zamojskiej (1932)

U schyłku życia zaczął ogłaszać w naszem czasopiśmie pracę o podziemiach kościołów, z której ukończeniem śpieszył się, mimo ciężkiej niemocy w przekonaniu, że to będzie jego ostatnie słowo. I nie omylił się. Nieubłagana konieczność przecięła pasmo Jego pracowitego i tak pożytecznie spędzonego życia.

W pogrzebie, który odbył się dnia 19 stycznia, wzięło udział duchowieństwo wszystkich trzech obrządków, grono nauczycieli i młodzież gimnazjum z wieńcami i liczne rzesze społeczeństwa, manifestując swe uczucia dla zasłużonego pedagoga. Szczególniejszą uwagę zwracał na siebie zastęp byłych uczniów Zmarłego, którzy w liczbie zgórą 40 uczestniczyli w kondukcie zwartym szeregiem pod przewodnictwem najstarszego z żyjących profesorów tut gimnazjum Antoniego Olberka. Imieniem ich złożono również u trumny wieniec Nad grobem przemówił dyr. Edward Reiter, podnosząc zasługi Zmarłego dla szkoły i społeczeństwa

Cześć pamięci dobrego pedagoga i obywatela!

Ze sportu.

Zawody hokejowe.

Pierwsza rozgrywka w tegorocznym sezonie odbyła się w niedzielę dnia 24 XII. 1933 między teamem A, a teamem B, złożonemi z graczy K.S. „Gimnazjum". Zwycięstwo odniósł team A., wygrywając w stosunku 7:6 (1:2), (2:2), (4:2). Dnia 7 I. 1934 rozegrały pierwsze zawody drużyny K.S. „Gimnazjum" i K.S. „Sieniawa", zakończone zwycięstwem pierwszych 5:3 (2:1), (3:0), (0:2). Gra z małemi wyjątkami łączyła się z przewagą „Gimnazjum" tembardziej, iż drużyna „Sienawy" grała z jednym graczem rezerwowym. Zawody odbyły się w ciężkich warunkach atmosferycznych, albowiem ustawicznie padający śnieg utrudniał w wysokim stopniu normalną grę Dla zwycięzców bramki uzyskali Skrzypek cztery, Wyrwicz jedną, dla „Sieniawy" wszystkie trzy Białogórski

Rewanżowe spotkanie rozegrane w niedzielę 14 I. 1934 zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0), (0:2), (1 0), (0:0). Gra, toczaca się w idealnych wprost warunkach terenowych, wykazała mniej więcej równy poziom gry, za wyjątkiem drugiej tercji, w której w drużynie gimnazjalnej grała obsada rezerwowa. Pierwszą bramkę dla gimnazjum uzyskuje Skrzypek ze strzału karnego, w drugiej tercji wyrównuje Niesłuchowski, a w parę minut później Białogórski ładnym górnym strzałem osiąga prowadzenie dla „Sieniawy". W trzeciej tercji na 30 sek. przed końcem zawodów wyrównuwującą bramkę dla »Gimnażjum«, po objechaniu obrońców, strzela z najbliższej odległości Maciejewicz. Następny 30 minutowy okres dodatkowej dogrywki, mimo dogodnych wprost wymażonych pozycyji, nie przynosi zwycięskiej rozstrzygającej bramki i gra kończy się nierozegraną Funkcję sędziego sprawował prof Jaremowicz Marjan

Trzecie spotkanie hokejowe między drużynami K.S. „Gimnazjum" a K.S. „Sieniawa" rozegrane w niedzielę dnia 28 stycznia 1934 r. zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem drużyny gimnazjalnej w stosunku 3:1 (2:0). (1.0), (0:1). Na wyróżnienie zasługują w drużynie gimnazjalnej Skrzypek w ataku, Sołtysiak, jako bramkarz, Wojciechowski i Landsman obrońcy. W drużynie „Sieniawy" Lewicki, który swoja piękną i spokojną grą odbijał od reszty graczy „Sieniawy", niepotrzebnie nieraz używających siły i brutalnej gry. Bramki uzyskali Maciejewicz, Skrzypek i Mitis J. dla »Gimnazjum«, Białogórski dla Sieniawy

---

Depesze hołdownicze, wysłane do Warszawy z Brzeżan po manifestacji z okazji zmiany Konstytucji.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Warszawa. Samorzutnie zebrani w liczbie przeszło 4 000 obywateli Ziemi Brzeżańskiej z okazji uchwalenia Konstytucji składają hołd Panu Prezedentowi i wyrazy synowskiego przywiązania, ślubując równocześnie wierność hasłom zawartym w nowouchwalonej Konstytucji.

Pan Marszałek Piłsudski Warszawa — Belweder. Samorzutnie zebrani w liczbie z górą 4.000 obywateli Ziemi Brzeżańskiej, tej, która wydała Generała Rydza Śmigłego, pierwszego Żołnierza Pana Marszałka,

z okazji uchwalenia Konstytucji składają hołd Panu Marszałkowi, jako niestrudzonemu Budowniczemu Państwa i ślubują, że będą wierni hasłom zawartym w nowouchwalonej Konstytucji.

Dr. Kazimierz Świtalski, Marszałek Sejmu, Warszawa. Samorzutnie zebrani w liczbie 4000 obywateli Ziemi Brzeżańskiej z okazji uchwalenia Konstytucji wyrażają radość, że pod egidą P. Marszałka doszło do uchwalenia nowej Konstytucji, utrwalającej byt i podwaliny mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej Równocześnie dziękują posłom stojącym wiernie przy sztandarze Marszałka Piłsudskiego, za ich konsekwentne i nieugięte stanowisko, które doprowadziło do tak celowej i brzemiennej w następstwa zmiany ustroju.

Pułkownik Sławek, Warszawa. Samorzutnie zebrani w liczbie przeszło 4.000 obywateli ziemi brzeżańskiej wyrażają Panu Prezesowi hołd za tak ciężką, twardą i niejednokrotnie niewdzięczną, a przytem cichą i rzetelną pracę dla dobra Państwa, społeczeństwa i następnych pokoleń, a posłom stojącym wiernie przy sztandarze Marszałka Piłsudskiego, dziękujemy za ich konsekwentne i nieugięte stanowisko w kierunku naprawy ustroju.

Podziękowanie.

JW. Panom Drowi Wiktorczykowi Aleksandrowi, Dr Pomeranzowi Filipowi i Dr. Żurowskiemu Włodzimierzowi za staranną opiekę podczas choroby mego śp. męża Jana Polańskiego.

JWP. Karolowi Wojciechowskiemu, staroście powiatowemu, pułkownikowi Janowi Hycowi, prezesowi s. o. Polakiewiczowi Bronisławowi, Zarządowi BBWR Zarządowi Tow. Sokół, Związkowi Oficerów Rezerwy, Związkowi Strzeleckiemu, burmistrzowi Scholzowi Józefowi, Legjonowi Młodych, Zespołowi chóralnemu przy temże Towarzystwie, Urzędnikom Starostwa, a w szczególności p. Woźnemu za pełną poświęcenia pomoc w chorobie śp. męża mojego, Urzędnikom Sądu i innych Urzędów jakoteż tym wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie, jak najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Marja Polańska.

Podziękowanie.

Do głębi serca wzruszeni, okazaniem współczucia, w tak ciężkich dla nas chwilach, nie mogąc każdemu z osobna podziękować, tą drogą składamy z serca płynące podziękowanie, Przewielebnemu Duchowieństwu wszystkich obrządków, Dyrekcji Gimnazjum, Przezacnym uczniom ś. p. swego profesora Aloj. Steinera, oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w obrz pogrzebowym i tym, którzy nieśli słowa pociechy i otuchy do przetrwania dopustu Wszechmocnego.

Rodzina.

Zamiast wieńca na grób ś.p. prof. Steinera Alojzego, złożyło grono profesorskie gimn. państwowego w Brzeżanach 15 zł. dla biednego ucznia zakładu.

Kancelarja Koła Miejskiego B. B. W. R. w Brzeżanach (Ratusz I. p.).
przyjmuje strony we wtorki i piątki od 12 — 13-tej godz.

Podziękowanie.

J. Wielmożnym Panom Dyrektorowi Szpitala Powszechnego w Brzeżanach Doktorowi Jerzemu Mostowemu i Doktorowi Aleksandrowi Wiktorczykowi za szczęśliwe zoperowanie migdałków mojej żony składam serdeczne podziękowanie.

Dr. Kazimierz Cybulski
sędzia okręgowy.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
dawniej Kasa Chorych w Brzeżanach.

Ustanowiony dekretem Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 grudnia 1933 r. L. 1079 B P. u. Komisarzem Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach, niniejszem ogłaszam, że z dniem 1 stycznia 1934 r. powstała i rozpoczęła swą działalność UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Brzeżanach, obejmując swym zakresem powiaty: brzeżański, przemyślański, rohatyński i podhajecki.

Ubezpieczalnia jest instytucją prawa publicznego i posiada osobowość prawną, a powołana została do wykonywania zadań, określonych w przepisach ustawy z dnia 28 III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. Rz. P. Nr. 51 poz. 396) i w nadanym na podstawie tej ustawy przez Ministra Opieki Społecznej statucie.

Bliższe szczegóły zostały podane interesowanym do wiadomości drogą osobnych obwieszczeń, które rozpowszechnione były w siedzibie i okręgu działalności Ubezpieczalni.

(-) Mgr. Lubin Czerwiński
Komisarz Ubezpieczalni Społecznej.

W najbliższych dniach zostanie otwarta w Brzeżanach przy ul. Królowej Jadwigi, naprzeciw gimnazjum

„Filja Sklepu Kółka Rolniczego".

Zadaniem sklepu będzie zaopatrywać mieszkańców całej dzielnicy we wszystkie towary spożywcze pierwszej jakości, po cenach jak najniższych a to: mąka, krupy, wszelkiego rodzaju cukry, owoce, kawa, herbata, wszelkie towary kolonjalne, wędliny, tłuszcze, pieczywo, oraz wszelkie towary dla użytku domowego i kuchennego.

Sklep Kółka Rolniczego w Brzeżanach staje do swej działalności z tą świadomością, że każdy grosz zaoszczędzony dla odbiorcy stanowi podstawę egzystencji i rozwoju przedsiębiorstwa, toteż Zarząd Kółka Rolniczego żywi przekonanie, że wszyscy konsumenci dzielnicy w okolicy ul. Królowej Jadwigi we własnym interesie staną się odbiorcami nowozałożonej Filji sklepu.

WŁASNY PRODUKT PODAMY WŁASNYM HANDLEM, BY TWORZYĆ WŁASNY BYT!

ZARZĄD KÓŁKA ROLNICZEGO:

Sekretarz: **Karol Nowak.** Przewodniczący: **Dr. Kaliniewicz.**

Dnia 15 lutego 1934 odbędzie się o godzinie 16 po południu
w lokalu własnym

XXII.
Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Kasy Kredytowej „Jedność" Spółdz. z ogr. odpow. w Brzeżanach
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu XXI Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1933
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu.
4. Rozdział zysku.
5. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć i najwyższej kwoty kredytu członka spółdzielni
6. Wybór uzupełniający 2 członków Rady Nadzorczej i 1 członka Dyrekcji.
7. Wnioski członków.

W razie braku wymaganego statutem kompletu, Walne Zebranie odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu o godz. 17-ej.

W Brzeżanach, dnia 30 stycznia 1934.

Za Radę Nadzorczą: **Dr. Adolf Schüssel.**
Dyrekcja: **Otton Roubinek**, **Franciszek Petryków**

Redaktor odpowiedzialny: Juljan Atanowski. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.